Nr. 184. SOBOTA 12 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 sierpnia.

Wiedeńscy protektorowie Turcyi w biurach redakcyjnych już dawno doprowadzili do śmieszności swój system zaprzeczania wszelkich faktów i zdań niepomyślnych dla Turcyi. Prawda, że Turcya jest już tak spotwarzona przez większą część prasy, iż w rzeczywistości nierównie więcej warta, aniżeliby się zdawać mogło, ale reakcya dziennikarska przeciw turkożercom, doprowadzona do ostateczności, nic na to nie pomaga, jeżeli owszem jeszcze nie szkodzi więcej. Sądząc Turcyę tylko z głosów pewnych dzienników wiedeńskich, możnaby jeszcze dziś mniemać, że w państwie tem administracya wewnętrzna współzawodniczy z pruską doskonałością na tem polu, że turecki system podatkowy jest najlżejszy pod słońcem, a każdy baszibożuk jest szlachetnym wojownikiem starożytnego kraju, brzydzącym się wszelkich gwałtów w obec bezbronnej ludności. Dopóki obrona ta prowadzoną jest na polu nie stykającem się z interesami Austryi, apologia Turcyi może być zabawną, nawet śmieszną, ale nie jest gorszącą. W ostatnich dniach jednak zaszedł wprost gorszący wypadek tej protekcyi. Z Zagrzebia nadszedł telegram, że kilkaset żołnierzy tureckich naruszyło brutalnie granicę austryacką i dopuściło się aktów karygodnej samowoli na terytoryum austryackiem. Wolno powątpiewać o zupełnej prawdziwości tego telegramu, bo szczegóły w nim podane są bardzo jaskrawe, wolno nawet usprawiedliwiać wojskowe władze tureckie, które teraz tak są zajęte, że tu i owdzie nie mogą dopilnować karności. Ale jeden dziennik wiedeński wystąpił z kategorycznem twierdzeniem, że jestto kłamstwo tendencyjne, wymyślone przez tych, którzy mącą sytuacyę różnemi sposobami dla przyspieszenia ogólnej konflagracyi. Twierdzenie to rzucone bez realnej podstawy do zaprzeczenia jedynie z wielkiej słabości ku Turkom, a do tego rzucone przez dziennik, który zawsze odznaczał się wielką niechęcią do prostowania własnych wiadomości fałszywych, jest co najmniej rażącem. Ci turkofile wiedeńscy nietylko rozmijają się z taktem, lecz tracą po prostu pamięć i zapominają dziś o tem, co wczoraj pisali. Gdy zanosiło się na wojnę serbską, a dyplomacya nie traciła jeszcze wszelkiej nadziei, że uśmierzy namiętności polityczne w Belgradzie, turkofile wiedeńscy, niepewni o przebieg wojny, wołali w niebogłosy, że byłoby to zgrozą, jeżeliby mocarstwa z obawy przed zawikłaniami nie wywarły nacisku na Serbię, a w danym razie nie poparły tego nacisku ruchem interwencyjnym. Dziś, gdy wojska tureckie posuwają się zwycięsko na terytoryum serbskiem, zgrozą wydaje się dawnym zwolennikom interwencyi wszelki krok dyplomatyczny, mający na celu zakończenie walki w tej chwili. Wszakżeż Europa, wołają, nie ma prawa mięszać się w wojnę, w której zwierzchnik chce ukarać zrewoltowanego hołdownika. Buntownicza Serbia musi być surowo ukaraną. W tych samych kołach przed dwoma miesiącami powstał i gorąco był broniony wniosek, ażeby delegacya, nie zważając na zawikłania wschodnie, zniżyła czynny stan armii dla zniżenia budżetu wojennego. W miesiąc potem obrońcy tego wniosku podnieśli głośno hasło wojenne i gdyby ich życzenie ówczesne mogło się było ziścić, Austrya znajdowałaby się dziś w krwawych zapasach z równem sobie mocarstwem. A wszystko to miałoby się stać *pour le grand Turque!*

Najostrożniejsze i najflegmatyczniejsze dzienniki berlińskie nie mogły już dłużej znosić spokojnie napaści prasy rossyjskiej i odgryzły się ostro, może nawet za ostro, jeżeli słusznie czy niesłusznie chcą dalej uchodzić za organa inspirowane w urzędzie kanclerskim. Odpowiedź berlińska wywołana została tem, że prassa rossyjska wyczerpawszy wszystkie banalne pretensye do Niemiec zaczęła im wyrzucać niewdzięczność w taki sposób, jakgdyby Napoleon III w Sedanie a Bazaine w Metzu kapitulowali nie przed armiami pruskiemi lecz przed neutralną armią rossyjską. Zwycięztwa te Niemcy tylko nam zawdzięczają! Niemal temi słowy odezwał się przed kilku dniami jeden z najwięcej wpływowych organów rossyjskich. O co tu chodzi właściwie? Czy Niemcy z wdzięczności za neutralność Rossyi w r. 1870 mają może wysłać kilka korpusów do Deligradu i zdobyć Bośnię dla Serbii? W polityce śmiesznem jest powoływanie się na obowiązki wdzięczności w znaczeniu zwykłem, w codziennej praktyce życia przyjętem. W polityce wdzięczność oddawna jest artykułem zbytkowym, czasem nawet uchodzi za dowód wielkiej nieroztropności, którą najpierw gotów jest wyśmiać ten, co korzysta z aktów nierozważnej wdzięczności. Ale nie chodzi nam tu ani o rachunek między Niemcami a Rossyą z tytułu wdzięczności za r. 1870. Szorstkie wycieczki poważnej prasy rossyjskiej przeciw Niemcom i niemniej szorstkie odpowiedzi równie poważnych organów berlińskich zaznaczamy tu tylko jako najlepszy dowód, że jedna i druga strona nie jest tem, za co ją uważają t. j. za wyraz myśli i planów dwóch kanclerzy zaprzyjaźnionych. A jestto okoliczność ważna, bo przypisywanie charakteru półurzędowego pewnym organom Berlina i Petersburga w tej chwili więcej niż kiedykolwiek staje się źródłem całkiem fałszywych kombinacyj o polityce Niemiec i Rossyi.

Thiers zapytany przez republikanów, kto jego zdaniem byłby najodpowiedniejszym kandydatem na posadę ministra wojny w razie ustąpienia generała Cisseya, wskazał na generała Douaya. Gdy zarzucono, że Douay jest mocno podejrzany o sympatyę dla bonapartystów, odpowiedział Thiers, że tego nie przeczy ale nic to nie znaczy, bo kandydat jego pracowałby sumiennie i skutecznie nad reorganizacyą armii. Gdyby słowa te przekonały republikanów i zachęciły ich do postępowania pojednawczego w obec wszystkich stronnictw monarchicznych, wierzylibyśmy, że r. 1881 nie będzie kresem obecnej konstytucyi lecz nowym świetniejszym jej rozkwitem, że klauzula rewizyjna w tej konstytucyi zawarta może tylko spowodować ulepszenie ale nie upadek obecnych instytucyi republikańskich. Ale postępowanie pojednawcze musiałoby być zastosowane zarówno do bonapartystów, jak i do legitymistów, ani jedni ani drudzy nie powinni być nadal tak zawzięcie jak dotąd usuwani z urzędów, oczerniani, prawie zasypywani rewolucyjnemi insynuacyami niemal na każdem posiedzeniu izby deputowanych. Jeżeli marszałek Mac-Mahon może być tak lojalnym i wielbionym prezydentem republiki, to nie wiemy dla czego inne osobistości, które znane są z czasów cesarstwa, nie mogą być użytecznymi lojalnymi prefektami. Prawda, że większość stronnictwa bonapartystowskiego i legitymistycznego wyzyskiwała dotychczasowe prowizoryum konstytucyjne na forytowanie separatystycznych celów, prawda, że marzenia o restauracyi Napoleonów lub Bourbonów nie przestały być programem politycznym dla prawicy w senacie i w izbie deputowanych, ale niech się republikanie uderzą w piersi i przyznają, że sami przyczyniali się i przyczyniają się ciągle do odświeżania tych marzeń. Cóż dziwnego, że bonapartyści i legitymiści proskrybowani przez republikę z zawziętością namiętną, wyrzucani z każdej prefektury, ścigani w każdym okręgu wyborczym — jednem słowem wszędzie i zawsze prześladowani, znienawidzili republikę i widzą, że pod jej rządami istnieć nie mogą? Gdyby nie to systematyczne prześladowanie, bonapartyści i legitymiści mogliby byli już dotąd oswoić się z republikańską formą rządu tem więcej, ile że przez ostatnie wybory straciła ona cechę jarzma narzuconego ludności przez kilku awanturników a natomiast otrzymała sankcyę powszechnego głosowania. Weterani bonapartyzmu i legitymizmu mogliby sobie do śmierci apoteozować w Izbie Napoleona IV i Napoleona V, ale to nie może nigdy podkopać republiki zapewniającej wszystkim stronnictwom równouprawnienie polityczne. Za to przyszła generacya nie byłaby już nawet pochopna do tej apoteozy a republika zyskałaby najważniejszy warunek ustalenia.

MIŁOŚĆ I WOJNA

Obrazek z przeszłości.

I.

Działo się to w r. 1768, w epoce konfederacyi barskiej. Była jesień pogodna i piękna — jak to zawsze prawie bywa na Podolu. Turcya gotowała się do wojny z Rossyą; konfederaci wyparci z kraju, zajmowali wyczekujące na stepach Chocimskich stanowisko, założywszy główne obozy w Okopach, Nelipowcach, Nowosielicy, to jest rozciągając się linią dość długą, wynoszącą około 26 mil polskich, tak że podjazdy ich z jednej strony niepokoiły Mohylów, z drugiej daleko sięgały na Pokucie.

Podole zostawało w ręku regalistów, połączonych z alianckiemi wojskami. Oddziały zostające pod dowództwem Franciszka Branickiego, wówczas łowczego koronnego, wypełniały luki graniczne nad Dniestrem, poczynając od Zwańca aż pod Bałtę, Apraksin zaś, podkomendny Kreczetnikowa, rozstawił swoje oddziały w Białocerkwi, Smile, Winnicy, Berszadzie, nadto na Dniestrze od Zwańca do Zaleszczyk.

Podpułkownik Wołkow na czele ruchomego oddziału uwijał się ciągle po kraju, rewidował wszystkie lasy i wsie, z zastrzeżeniem, by na cztery mile nie zbliżał się do granicy. Wspólnie z nim plątało się i trochę wojska polskiego, z główną kwaterą w Dunajowcach, oddalonych o pół dnia drogi od Dniestru. Oto w kilku słowach strategiczne warunki obu stron wojujących.

Każda wojna jest nieszczęściem, ale nieszczęściem nad nieszczęściami jest wojna domowa, a właśnie w chwili, którą opisujemy, wrzała ona tutaj. Oba przeciwne obozy, nieledwie w oczy sobie zaglądające, były na wskróś polskie. Ale jeżeli sztandar republikański powiewał na dzikich stepach, wyparty z ziemi rodzinnej, a w kraju regaliści trzymali prym, to jeszcze nie dowodzi, by w szeregach tych ostatnich nie było ludzi, szczerze oddanych nowo powstałemu związkowi.

Nie przestaniemy utrzymywać, że konfederaci barscy nie mieli racyi bytu, że związek taki był swawolą szlachecką, przeżytą i spróchniałą formą bez ducha, bez programu, z wielkiem lekceważeniem poczętą; że na innej drodze przystało ówczesnej Polsce dobijać się uspokojenia i rdzennych przeobrażeń, mogących jej zapewnić lepsze losy w przyszłości.

Zawsze atoli w tych niewłaściwych porywach było dużo ducha gorącego, dużo pięknego poświęcenia, dużo brawury, która w późniejszych czasach owej walki „po wszech ziemiach i po wszech wodach“, szeroko rozsławiła imię tych żołnierzy. Nieprzejednani owi „politycy serca“ mieli do późna swoich następców, swoich zwolenników, którzy pięknie choć nie bardzo rozumnie pojmywali obowiązki poświęcenia....

Za to regaliści, a raczej p. łowczy koronny, przywódzca ich na Podolu, robi smutne wrażenie najemnika. Tak walczył za królewską sprawę teraz, jak przedtem pod sztandarem królewicza saskiego, jak potem gotów był usługi ofiarować Francyi, jak w końcu złożył je u stóp ks. Potiemkina. Nie bolały go nieszczęścia dotykające ziemię rodzinną, rozporządzał się w niej jak w podbitej prowincyi, za często używał grozy „konsystencyi wojskowej“, ściągał furaże drogą przymusu, dociskał, nieufał otaczającym, bo rozumiał aż nadto dobrze, że go powszechność należycie ocenia!

Jeszcze gdyby sam na czele hufców występował, ale jako żywo, było inaczej... Należał on do rzędu ludzi nieporównanej odwagi, tego mu zaprzeczyć nie można, a jednak tutaj niepokoił się, ilekroć nie miał za plecami alianckiej pomocy. Tak było pod Barem, tak było nad Dniestrem, tak było potem w Krakowskiem, słowem wszędzie, gdzie walczył przeciw konfederatom. Jednemu tylko oboźnemu, jego staraniem przedzierżgniętemu na regimentarza partyi ukraińskiej, p. Józefowi Stempkowskiemu ufał, ale bo ten aż nadto mu składał dowodów przywiązania i wierności...

Łatwo więc potem zrozumie każdy, dla czego większość mieszkańców Podola sprzyjała republikanom. Kobiety bezwarunkowo były im oddane. Synowie, mężowie, bracia i inni jeszcze bliscy walczyli pod sztandarem barskim, a początkowy kontyngens związkowy stanowił miejscowy drobiazg szlachecki, od pługa, od zagonu, w mierności chowany, ciemny, niedyskutujący, do rabunku skłonny.

Obie strony, pod tym ostatnim względem nic sobie nie miały do wyrzucenia. Pierwsza kładąc rękę na cudzą własność, dopuszczała się gwałtu, ale ją nieraz tłómaczyła konieczność; ostatnia ubierała ten gwałt w sukienkę prawa i kontrybucyi. Tamtej jednak powszechność łacniej przebaczała. Wykolejeni na tułaczce, bronili niby religji i starych swobód... tej nierządnej, a w oczach ówczesnych zacofańców kresowych niepokalanej przeszłości.

Dużo się da o tych rabunkach konfederatów *pro* i *contra* powiedzieć. Nadużycia nie miały miejsca, ale też często i rzezimieszkowie wiążąc się w bandy, pod rzekomym sztandarem związkowym, prowadzili wojnę, ale na własną rękę... Tacy mianowicie musieli się dać we znaki czułemu spiewakowi *Lindory* i *Filona*, a on za to odmalował wszystkich zbyt czarno...

Powiedzieliśmy wyżej, że kobiety sprzyjały konfederatom. I nie mogło być inaczej. Polityka serca jest polityką niewiast, a walka bohaterska, protestacyjna, mimowoli obudza sympatyą. Romantyzm w praktyce, w życiu powszedniem, uprzedził na lat wiele romantyzm w poezyi... Kobieta w tej ostatniej występowała w osłonie sielanki, z czułą nutą, w pasterskim stroju, na łąkach kobierzystych, wiecznie kwitnących, w gaju wiecznie zielonym, oświeconym wiecznie jasnemi promieniami słońca...

Ta jednak sztuczna Arkadya nudziła ją, szukała więc niebezpieczeństwa — a Barskie rozruchy nastręczały tego sporo. Panie więc polskie jeździły wprawdzie często do obozu p. łowczego koronnego, do Dunajowiec, ale jeszcze częściej przemykały się za Dniestr, aby biednym tułaczom osłodzić chwile wygnania. Nie romans, nie miłość wyłączna gnała je na step, ale współczucie, może nawet chęć zaznania przygód romantycznych..

Pani generałowa ziem podolskich, ks. Adamowa Czartoryska, odwiedzająca harem baszy chocimskiego w r. 1782, nie była pierwszą Polką, zapuszczającą się w step Urzyjski — w obozie nielipowickim gościły czę

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 7 sierpnia.

☽ Krótko wam piszę dzisiaj, ale za to załączam aż nazbyt może obszerne streszczenie raportu nadzwyczajnego rządowego komisarza, Edib Effendego, z śledztwa wytoczonego w wilajecie Adryanopolskim z powodu ostatniego powstania. Dokument ten ogłoszonym był wprawdzie jeszcze w ostatnich dniach zeszłego miesiąca, ale dokumenta historyczne nigdy nie mogą uchodzić ani za przestarzałe ani za przedawnione. Raport zaś wspomniany jest niezawodnie takim historycznym dokumentem, a nabiera tem większego znaczenia, że należy do liczby tych, na które W. Wezyr powołuje się w nocie, wystosowanej ostatniemi czasy do reprezentantów tureckich przy dworach zagranicznych, z powodu interpelacyi w izbie Lordów i w izbie niższej angielskich, jak również i mityngów, jakie urządzano w Londynie w sprawie nadużyć i bezpraw, popełnianych w Bułgaryi. W rzeczonej nocie przesłanej gabinetom zagranicznym, którą i *Gazeta Lwowska* wydrukowała, oświadcza W. Wezyr, że publikowane będą wkrótce dokumenta, które całą tę sprawę wyjaśnią, i wykażą przesadę zarzutów, czynionych Muzułmanom. Otóż jednym z takich dokumentów jest rzeczony raport z wilajetu Adryanopolskiego. (Podamy go w streszczeniu w przyszłym numerze. *P. R.)*

Z teatru wojny żadnych dziś nie komunikuję wiadomości, bo je mieć możecie prędzej na Wiedeń, niżby to być mogło przez Konstantynopol. Z drugiej strony znów przyznać trzeba, że te źródła wiedeńskie częstokroć są niezmiernie mętne i że z nich bardzo ostrożnie czerpać trzeba.

Podwójnego na to dowodu dostarcza mi jeden i ten sam numer *Gazety Lwowskiej* z dnia 31 lipca, w którym na jednej i tej samej stronnicy czytam u góry o mistyfikacyi, jakiej sobie dzienniki wiedeńskie pozwoliły z powodu owej demonstracyi wojskowej w Kijowie, ogłoszonej nibyto najprzód przez *Ruskiego Inwalida* w Petersburgu — a poniżej zaraz drugą wyczytuję mistyfikacyę o nowej zmianie tronu w Turcyi. I tak *Polit. Corresp.* donosi o telegraficznej depeszy, wysłanej z Konstantynopola jeszcze dnia 25 lipca, która zapewniała, że najdalej za dni ośm nastąpi zmiana tronu przez abdykacyę sułtana Murada V, na rzecz młodszego brata Abduł Hamida. Tymczasem dwa tygodnie od owej daty upłynęły, a Murad V jeszcze zawsze jest sułtanem.

Nie dosyć na tem! *Nemzeti Hirlap* dalej się posunął i radykalniejszą zmianę tronu zaprowadził — donosi bowiem, że Murad V już umarł. Tymczasem sułtan Murad V, odbył ostatniego piątku *Salamlik*, a z *dżamii* konno wracał do pałacu; dnia zaś wczorajszego zrobił dość długą wycieczkę na jachcie swoim do górnego Bosforu. Nie umarł zatem bez kwestyi, a jeśli chory, to przynajmniej nie śmiertelnie.

Sensacyjna a nieprawdziwa wiadomość o wojskowej demonstracyi w Kijowie na rzecz Serbów jaki skutek wywarła w głównej kwaterze Serdar Ekrema, Abdul Kerima baszy, bawiącego w Niżu, dowiem się później może, ale teraz donieść wam muszę, jakim sposobem dostała się ta wiadomość, i to właśnie przez *Gazetę Lwowską* do tureckiej głównej kwatery. Wysyłano tu wtedy z ministerstwa wojny z depeszami do Serdar Ekrema kogoś takiego, co czyta i mówi po polsku. Dowiedziawszy się o mojej *Gazecie* wydarł mi ten numer, ażeby go mógł zaprezentować w głównej kwaterze. Jakie w niej zrobiła wrażenie, dowiem się może później, to przynajmniej rzecz pewna, że Serdar Ekrem nie wysłał jeszcze *Grangardów* ku Rossyi.

A skoro już mowa o sprostowaniach, to niech mi wolno będzie sprostować pobieżnie jeszcze notatkę, którą *Gazeta Lwowska* za *Turquie* powtórzyła o jakimś doktorze Polaku, który w Stambule otruć miał siebie i kochankę swoją, Niemkę, strychniną. Otóż nie był to Polak, lecz Węgier, nazwiskiem Ritter, czy Reiter.

SPRAWY MONARCHII

Dnia 9 b. m. odbył się w Schönbrunie objad dworski, w którym wzięli udział: Najjaśniejszy Pan, królewicz włoski z małżonką, Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold i wiele dostojników cywilnych i wojskowych. Tegoż dnia po obiedzie oddał królewicz włoski wizytę ministrowi spraw zagranicznych, hr. Andrassemu, ministrowi - prezydentowi ks. Adolfowi Auerspergowi i angielskiemu ambasadorowi Buchananowi. Następnie zwiedził królewicz arsenał.

— O otwarciu koleji Tarnowsko-Leluchowskiej podaje *Wiener Ztg.* następujące szczegóły: W skutek zawartej w kwietniu b. r. umowy między administracyą państwa a pierwszem węgiersko - galicyjskiem towarzystwem kolejowem oddane zostało temu towarzystwu kierownictwo ruchu na świeżo nabytej koleji Dniestrzańskiej i budującej się kosztem skarbu państwa koleji Tarnów-Leluchów. Objęcie ruchu na ostatniej koleji zawisło od warunku, że kwestya połączenia z przestrzenią węgierską linii Tarnów-Preszów zostanie w sposób odpowiedni załatwioną. Ostatni warunek ziścił się wreszcie. W ciągu ubiegłego tygodnia odbywały się w ministerstwie handlu rokowania, w których brali udział: generalny dyrektor austryackich spraw kolejowych, szef sekcyi Nördling, radca sekcyjny w ministerstwie skarbu, Bayer, radca sekcyjny w węgierskiem ministerstwie komunikacyj, Szabo, dyrektor budownictwa Lott, generalny dyrektor koleji Koszycko - Bogumińskiej, wicehrabia de Maistre, dyrektor pierwszej węgiersko galicyjskiej koleji żelaznej Pichler, członkowie rady zawiadowczej węgierskiej przestrzeni Tarnów-Preszów, Stieger i Mauthner, wreszcie zastępcy węgierskiej generalnej inspekcyi i dyrekcyi ruchu na przestrzeni Preszów Orłów. Rezultaty tych obrad są następujące: 1. Umowa między towarzystwem koleji Tarnów - Preszów (węgierskiej części) i austryackim skarbem państwowym jako właścicielem linii Tarnów-Leluchów, w skutek której zarząd 5 kilometrów długiej przestrzeni węgierskiej między Leluchowem (granica) a Orłowem, tudzież wspólne używanie stacyi Orłów oddano na czas trwania konsessyi galicyjskiemu zarządowi kolejowemu; 2) umowa między obu rządami, zatwierdzająca umowę ad 1 i regulująca wykonywanie praw nadzorczych; 3) druga umowa między obu rządami zawierająca zezwolenie c. k rządu i regulująca kwestye co do gwarancyi państwowej dla koleji Koszycko - Bogumińskiej na wypadek, gdyby zamierzona przez rząd węgierski fuzya koleji Koszycko-Bogumińskiej i Preszowsko - Tarnowskiej (części węgierskiej) do skutku przyszła. Na podstawie tych umów wyznaczono termin otwarcia linii Tarnów - Orłów w dzień urodzin Najjaśniejszego Pana t. j. 18 b. m. Długość tej linii wynosi na terytoryum galicyjskim 146 a na węgierskiem 5, razem 151 kilometrów. W ten sposób wchodzi w życie druga kolej łącząca Węgry z Galicyą. Ażeby uzasadnionym wymaganiom zarządu wojskowego stało się zadość, potrzebną jest jeszcze od dawna zaprojektowana ale zawsze odraczana budowa linii Munkacz-Stryj. Miejmy nadzieję, że stosunki pozwolą rychło rozpocząć także i tę budowę.

— W sprawie pociągów sanitarnych podaje *Tagblatt* następujący okólnik ministra handlu do zarządów kolejowych: „Ze sprawozdania o uchwałach powziętych na wspólnej konferencyi dyrektorów kolejowych z dnia 27 b. r. w sprawie kolejowych pociągów sanitarnych okazuje się, że austryackie zarządy kolejowe z wypróbowaną ofiarnością oświadczyły gotowość najusilniejszego przyczynienia się do załatwienia tej sprawy. Co do powziętej uchwały, że potrzebne mosty komunikacyjne jak i całe wewnętrzne urządzenie powinny być przez zarząd wojskowy dostarczone, a tam gdzie to urządzenie jest w pogotowiu, przechowane, — zauważa się przedewszystkiem, że zarząd wojskowy nie rozporządza żadnemi funduszami na opędzenie tych wydatków i przy najlepszej chęci ani teraz ani w najbliższych latach nie będzie mógł dostarczyć i przechować mostów komunikacyjnych. Ponieważ z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że sprawienie i przechowanie mostów komunikacyjnych stanowiących część składową wewnętrznego urządzenia wagonów mogą w każdym kierunku stosowniej i oszczędniej wykonać same zarządu kolejowe, ponieważ dalej na rychłem zakończeniu tej sprawy bardzo wiele zależy, przeto spodziewam się, że nie będę daremnie odwoływać się do wypróbowanego patryotyzmu i okazywanej zawsze uprzejmości zarządów kolejowych wzywając je niniejszem, ażeby dla celów humanitarnych własnym kosztem wykonały zarządzenie i przechowanie mostów komunikacyjnych."

— Węgierski dziennik urzędowy ogłasza reskrypt ministra honwedów uzupełniający postanowienia ustawy wojskowej o instytucyi jednorocznych ochotników w ten sposób, że z dobrodziejstwa tego w przyszłości korzystać mogą tylko słuchacze dwóch ostatnich lat wyższego gimnazyum i wyższej szkoły realnej ale nie słuchacze równorzędnych zakładów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya w obec wojny wschodniej.)

Z Petersburga piszą do *Polit. Correspondenz*: „Prędkie zakończenie wojny w r. 1859 i 1866 i szybkie postępy wojny z r. 1870 popsuło tak dalece chciwą nowości publiczność europejską, że czterotygodniowa wojna nad Timokiem i Driną zaczyna ją już nudzić, zwłaszcza, że dotychczas nie było bitwy rozstrzygającej. Trzeba jednak przypomnąć sobie słowa króla Wilhelma, wypowiedziane po katastrofie Sedańskiej do adjutanta, który pozwolił sobie uwagi, że teraz wojna się już skończyła. „Nie znasz Pan widocznie Francuzów — rzekł wówczas cesarz — teraz dopiero wojna się rozpocznie na dobre." Słowa te stwierdzone zostały, gdyż wojna trwała jeszcze siedm miesięcy. Doświadczeni ludzie przepowiadają to także dzisiejszej wojnie w Turcyi. Utrzymują oni, że do bitwy stanowczej nie przyjdzie, a jeżeli przyjdzie, to dopiero wojna na nowo się rozpocznie. Zagranica nie zna charakteru Słowian, jeżeli sądzi, że jednym zamachem można tam wszystko rozstrzygnąć. Możliwą jest rzeczą, że Turcy i tym razem pokonają Serbów, lecz nie uda się im to ani tak łatwo ani tak prędko. Przypuściwszy nawet, że powstanie w Hercegowinie Bośnii i Bułgaryi było od dawna przygotowane, że wojna serbska i czarnogórska była już od dawna postanowioną — to z drugiej strony trzeba się zapytać, co było powodem tego powstania i tej wojny? Nie ulega wątpliwości, że powodem zbrojnego wystąpienia były ucisk i nadużycia. Rewolucye bywają zawsze następstwem stanu, którego znieść nie podobna. Poglądy te nie zmieniają w niczem położenia, w jakiem znajduję się rząd rossyjski. Jeżeli prawdą jest, że Rossya nie dąży do powiększenia swojego terytoryum, a musi być prawdą, ponieważ cesarz Aleksander kilkakrotnie to powtarzał — w takim razie rola państwa rossyjskiego jest taką samą, jaką powinna być rola każdego innego państwa chrześcijańskiego w obec dzisiejszej wojny na Wschodzie. Okrucieństwa, jakich Turcy się dopuszczają, mogą być usunięte tylko wspólnemi zabiegami mocarstw europejskich. Możnaby się zapytać, dlaczego ta Anglia, która się chlubi, że stłumiła handel niewolnikami, nie oburza się na widok, jak dziewczęta bułgarskie bywają jak towar sprzedawane, i można się dziwić, dlaczego Węgry ze samej antypatyi ku Serbom i w ogóle przeciw wszystkim Słowianom, tak mocno sympatyzują z rządem stambulskim? Dosyć jest znowu takich polityków, którzy starają się wszelkiemi sposobami o to, ażeby rząd rossyjski zaangażował się w obecnej wojnie. Pozostawić to należy sądowi przyszłości, jakiemi środkami i jakiem uwzględnieniem spraw wewnętrznych i zagranicznych udało się rządowi rossyjskiemu wytrwać dotąd na tem stanowisku, które w obec spraw wschodnich zajął i jakim sposobem zdołał on ujść zajść niebezpiecznych i doniosłych, do jakich go popchać usiłują wichrzycielskie żywioły. Prawdy i faktów nie zdołają zaćmić najzłośliwsze insynuacye nieprzyjaźnej Rossyi prasy zachodnio-europejskiej, a faktem jest że Rossya wojny nie chce i że otwarcie w obec całej Europy nie ukrywa swoich sympatyi dla ludności chrześcijańskich w Turcyi, a oburza się na odwieczne okrucieństwa tureckie."

(Zajścia w Rumunii.)

Z Bukaresztu otrzymała berlińska *National-Ztg* list następujący: „Nowy parlament, którego większość składa się z demokratów, zaczyna zajmować groźną postawę w obec księcia. Samo mianowanie starego rewolucyonisty Rosett'iego prezydentem Izby, uważane jest za niebezpieczny objaw przez gabinety zagraniczne. Adres wystosowany do księcia w odpowiedzi na mowę od tronu wywołał w kołach dyplomatycznych Rumunii niedobre wrażenie. Adres ten dotykając tylko mimochodem dzisiejszej sytuacyi, pełen jest wycieczek przeciw dawnemu gabinetowi Łazarza Catargiu. Dzisiejszy prezydent gabinetu Manolaki Kostaki Jepureanu sprzeciwiał się energicznie temu adresowi, który z pominięciem dzisiejszego gabinetu oskarża przed księciem dawny gabinet, czyniąc księcia niejako odpowiedzialnym za czynności oskarżonego gabinetu. Lecz opozycya prezydenta gabinetu nie odniosła żadnego skutku, adres został znaczną większością uchwalony. Następnie powzięła Izba inną uchwałę, mianowicie uchwałę postawienia w stan oskarżenia całego gabinetu Catargi'ego za liczne nadużycia władzy urzędowej i naruszenie ustaw. Izba chce nawet wbrew postanowieniom konstytucyi wybrać ze swego łona komisyę, którąby sądziła oskarżonych. Chcąc pojąć to beztaktowne postępowanie Izby rumuńskiej, trzeba sobie przypomnieć, pod jakiemi okolicznościami przyszedł do steru gabinet Catargiego. Wiadomo, że kolonia niemiecka w Bukareszcie obchodziła uroczyście dzień urodzin cesarza Wilhelma na dniu 21 marca b. r.; wiadomo także, że wzburzony tłum uliczny obraził wówczas uczestników tego festynu i generalnego konsula Radowitza. Rzucano na nich kamieniami, wtargnięto do sali i t. p. Dyrektor policyi i ówczesny prezydent ministrów Ghika zachowali się w obec tego zajścia tak obojętnie i dwuznacznie, że trudno było nie wierzyć iż zajście to pochwalają. Dzięki osobistej odwadze Radowitza i ówczesnego ministra spraw zagranicznych Callimaki-Catargi zajście to nie przybrało większych roz-

---

sto i pani Stadnicka, i Lubońska, i Axamitowska, i Wereszczatyńska... choć ich mężowie do regalistów się zaliczali.

Po stronie kobiet była poniekąd słuszność...

Pomimo bowiem zarzutów ciężących na Barszczyźnie, nie można nieprzyznać, że wodzowie jej, w początkach szczególnie, to perły pierwszej wielkości. Zważmy na szali ich poświęcenie, nie podług miarki dzisiejszej, ale podług skali ówczesnej, choć także samolubnej, ale przecież skorej do ofiarności.

Czyż nie wygodniej było ks. Krasińskiemu siedzieć na tronie biskupim w Kamieńcu i uległością a zabiegami zdobywać zaszczyty, wyższe stopnie i intratne opactwa, niźli się tułać po dzikim stepie, do swojej dyecezyi zaglądać ukradkiem i to tylko w niewłaściwym stroju „hajduka", a potem wałęsać się przez długie lata po Europie?...

A Joachim Potocki, podczaszy litewski, przecie jako posiadacz licznych włości, w pięknie zagospodarowanej Morafie mógł się bawić w statystę, opędzając się gorącemi odezwami, nic nie kosztującemi, od wszelkiej ofiary...

A ciż Pułascy, ojciec, starzec zgrzybiały, spracowany, zdobył już sobie i stanowisko i znaczny majątek, i dzierżaw dożywotnich i starostw niemało.. Ludzie w jego wieku już szukają spokoju, on przecie rzucił wszystko, aby w więzach tureckich zakończyć; co więcej, trzech synów, młodzieniaszków, dał w ofierze krajowi... Nic mu już więcej nie zostawało do ofiarowania na ołtarzu zagrożonej Rzeczypospolitej..

Średni z tych synów Kazimierz, to w swoim rodzaju bohater — poświęcenie bez granic, odwaga do zapamiętałości, niesforność, chęć przewodzenia; ale w tem jego zasługa, jak słusznie utrzymuje Bartoszewicz, że „wytrwał do ostatka wierny swojej sprawie. Inni z wygnania godzili się z nowym porządkiem. Pułaski tego nie zrobił. Miał wolę i charakter, był w nim duch Katona. Upadająca forma rządowa nie mogła piękniejszego wydać kwiatu."

Najruchliwsza, najgwarniejsza gromadka związkowych, zakwaterowała się w Nielipowcach o miedzę od miasteczka kresowego. Dość było na łodzi przepłynąć Dniestr, podnieść się na brzeg wzgórzysty, przebiedz szlak wołoski, mający już teraz tylko historyczne znaczenie, a z mogiły obok niego sterczącej, już dojrzeć mogłeś na płaszczyźnie niezwykły ruch w tej stronie.

Kilkanaście chat składało całą osadę. Chaty zdradzały budowę doraźną, pierwotną. Szara glina na chróściane ściany narzucona zabezpieczała od zimna i słoty, jak równie i dach stożkowaty, okryty mierżwą, z pośród której wyglądał komin nie arcysztucznej konstrukcyi — okienka małe, drzwi jako tako sklecone — otóż i wszystko. Nigdzie ogrodzenia, drzewiny choćby najskromniejszej i takiej niewybrednej jak wierzba...

Pewnie żaden ostatni posługacz kościelny w całej dyecezyi podolskiej nie zgodziłby się osiąść pod tak skromną strzechą, a cóż dopiero mówić o oficyalistach klucza Morafowskiego, w bardzo wdzięcznie wyglądających i świeżo pobudowanych domkach zamieszkałych?... A jednak tylko starszyzna, tylko wybrańcy związkowi byli chwilowymi posiadaczami tych niewybrednych rezydencyi — szeregowcy zaś pod gołem niebem, w namiotach, szałaszach, pod rozpiętemi szmatami płótna. Pomimo to — było tu wesoło, hulaszczo, rygoru mało, nieporządek wielki a ruchu nad miarę!

miarów. Książe i księżna byli oburzeni tem zajściem a książe postanowił już był abdykować. Za interwencyą Radowitza odstąpił książe od tego zamiaru, dał dymisyę Ghice i powołał na jego miejsce Catargiego. Mówią dziś w mieście, że książe grozi znów abdykacyą, w skutek czego miało nastąpić przesilenie gabinetowe.

(Minister Waddington w Sorbonie.)

W poniedziałek odbyło się coroczne rozdawnictwo nagród uczniom Sorbony. Na uroczystości tej obecnym był minister oświecenia Waddington i miał mowę, z której podajemy poniższy ustęp: „Chwila dzisiejsza jest bardzo odpowiednia dla rozwoju wszelkich umiejętności. Francya wypowiedziała właśnie swoją wolę: na zewnątrz chce ona utrzymania pokoju a na wewnątrz pokładając swe nadzieje w republice chce nadać krajowi stałość, jakiej potrzebuje. Rząd republiki i szlachetny żołnierz stojący na jego czele, spełnią to zadanie i będą się starali urzeczywistnić życzenie kraju. Oby więc pod egidą prawdziwie narodowego rządu i w cieniu głębokiego pokoju, młodzież francuska oddawała się z zapałem wszelkim naukom i nabywała wiedzę we wszystkich jej dziedzinach. Jeżeli kiedyś, młodzi przyjaciele, przypomnicie sobie nieszczęścia, jakiemi Francya w niedawnych czasach nawiedzoną została, pomnijcie, że przyszłość do was należy i że pokolenie do którego należycie, powołanem jest na gruzach naszych starych sporów postawić podwaliny nowej Francyi“.

(Tureckie warownie naddunajskie).

Z Widdynia otrzymała *Polit. Corr.* d 2 b. m. następującą korespondencyę: „Dzisiaj wysłano ztąd 4 bataliony redyfów i 800 ochotników przeciw bandzie powstańców, która pod dowództwem Makedońskiego i Paponinowa wyruszyła z Kładowa w góry. Mimo uzbrojenia Widdynia w ostatnich tygodniach nadszedł z Stambułu nakaz, ażeby warownię tę naprawić zupełnie a mianowicie, ażeby zaopatrzyć ją w żywność dla 18.000 żołnierzy na 6 miesięcy. Takie same nakazy otrzymali dowodzcy warowni w Warnie, Ruszczuku, Silistryi i Szumli. Równocześnie wysłano do tych warowni 40 oficerów inżynieryi, ażeby pokończyli jak najrychlej wszystkie roboty fortyfikacyjne. Zarządzeniom tym przypisują tu wielką wagę. Niespodziane pojawienie się w Widdyniu generał-gubernatora Assima baszy daje też wiele do myślenia. Wszystkim brygadyerom korpusu Osmana baszy, polecono wczoraj, ażeby rozwiązali oddziały ochotnicze, i ażeby ochotników poprzydzielali do swych kompanij. Zarządzenie to miano wydać wskutek przedstawień kilku mocarstw oburzonych na niesłychane zbrodnie popełniane przez ten motłoch, głównie zaś przez Czerkiesów. W naszem mieście jest pełno rannych z armii Osmana baszy, która operowała nad Timokiem. Szpitale są nie źle urządzone, ale nie ma w nich lekarzy; służbę lekarską wykonują niezręczni felczerzy, zwani po turecku *hakimami*. Z zagranicy trudno tu sprowadzić medyków, bo zachodzą trudności w regularnem wypłacaniu pensyj. Turecka flotylla wojenna, stoi spokojnie na Dunaju. Wczoraj stracono tu publicznie 4 Czerkiesów, którzy w biały dzień rabowali i mordowali na przedmieściu. Wymordowali oni pewną rodzinę bułgarską składającą się z 6 osób. Mienie tej rodziny zabrali po części ze sobą, po części zaś zniszczyli takowe. Abdul Kerim basza kazał ogłosić wszystkim żołnierzom w rozkazie dziennym, że każdy rabunek będzie śmiercią karany.

(Ludzie czy szakale?)

Korespondent dziennika *Daily News* zwiedził w towarzystwie niejakiego Szuylara bułgarskie miasto Batak i opisuje co widział w tej miejscowości, przez którą przeszła straszna stopa nieregularnych wojsk tureckich. W opisie tym jest wiele zapewne przesady. „Gdyśmy się zbliżyli do miasta — tak pisze korespondent — zastaliśmy na pagórku gromadę psów, która pierzchła przed nami. Zbliżywszy się do miejsca opuszczonego przed chwilą przez psy, uderzył nas widok przerażający. Dokoła nas leżały kości ludzkie i gnijące trupy. W pospiechu naliczyłem 100 czaszek kobiecych i dziecięcych... Wjechaliśmy do miasta.. Po obu stronach ulic leżały w pośród gruzów czaszki i szkielety. Były to szkielety przeważnie kobiece, okryte długim czarnym włosem, spadającym z czaszek obnażonych z ciała i skóry. Zajechaliśmy przed cerkiew... Tam była ziemia pokryta szczątkami ludzkiemi, mianowicie czaszkami, całemi szkieletami i gnijącemi trupami tak, że niepodobna było przejechać... Fetor był okropny. Weszliśmy na cmentarz położony dokoła cerkwi. Widok, jaki się nam tu przedstawił, był okropny. Cały ten cmentarz był pokryty trupami w wysokości trzech stóp! Z pod tej mogiły trupów sterczały ręce, nogi i głowy... Widziałem wiele małych rączek, nóg i głów dziecięcych, pokrytych bujnym włosem. W samej cerkwi było jeszcze gorzej. Przedsionek był zabarykadowany trupami znajdującemi się w stanie silnego rozkładu. Nie wyobrażałem sobie nigdy coś podobnego! W cerkwi i dokoła niej leżało co najmniej 3000 trupów! Musiałem chcąc oddychać w tem powietrzu, przyłożyć do ust liść tytoniowy. W szkole wcale pięknym budynku, spalono żywcem 200 kobiet i dzieci. Wszędzie, w całem mieście przedstawił nam się podobny widok zniszczenia okropnego. Brzegi małego strumyka były pokryte trupami. Miasto to liczyło przed pochodem wojsk tureckich 9000 mieszkańców; obecnie jest ich tylko 1200. Niedawno powrócili do Bataku wszyscy ci, którzy podczas rzezi zdołali uciec... Powrócili w tym celu, ażeby wśród gruzów płakać i zanosić żale.... Przerażające jęki tych nieszczęśliwych słychać w odległości pół mili za miastem. Niektórzy z nich wykopują z pod gruzów zwłoki osób im drogich. Człowiek, który był sprawcą tej okropnej rzezi, Achmed Aga, otrzymał wyższy stopień i jest jeszcze ciągle gubernatorem tego obwodu. Nie zaniechano tu żadnego okrucieństwa, na jakie się tylko zdobyć może straszna imaginacya azyatyckiej dziczy...“

(Charakterystyka armii tureckiej.)

Z sprawozdania korespondenta *Pester Lloyda*, który przypatrzył się wojskom Osmana baszy, wyjmujemy następujące uwagi godne szczegóły: „Regularne wojska tureckie są dobre, a nawet wyborne. Żołnierza ożywia prawdziwy entuzyazm, entuzyazm religijny. Wierzy on. Wierzy przedewszystkiem słowom Proroka, który przyrzekł mu miejsce w raju, jeżeli przeleje krew w obronie Islamu. A walczy tylko w obronie Islamu, nie za ojczyznę, bo słowo „ojczyzna“ jest dla niego jakąś niejasną, niepewną ideą, która nie jest w stanie poruszyć ani jego serca, ani jego duszy.. Jak w wiekach średnich, tak też i dzisiaj idzie żołnierz turecki do boju z okrzykiem *Allah, Allah!* Tem to tłumaczy się waleczność żołnierza tureckiego i jego uległość. Idzie do boju bez pożywienia, bez odzieży i innych potrzeb ludzkich i żyje tylko fanatyzmem, którego nie zna żołnierz europejski. Biorąc rzecz całą z stanowiska administracyjnego, znajduje się armia turecka w opłakanym stanie. Przekonałem się, że wikt bywa dostarczany bardzo nieregularnie i że ani jakością ani ilością nie odpowiada choć w małej cząstce temu, co przepisuje regulamin wojskowy. Armia ma bardzo mało namiotów a i te są przeznaczone tylko dla oficerów. Szeregowcy i podoficerowie obozują w szałasach, niebardzo ponętnych. Uniformy, podarte w ciągu marszów i przez przeciskanie się przez zarośla, wytarte wskutek czołgania się po ziemi, wyglądają jak łachmany. Ale wszystko jest niczem w porównaniu z losem rannych. Nie mają oni żadnej pomocy; nie ma tam bowiem ani służby sanitarnej polnej ani też lekarzy. Rannych zrzucają do skrzyń drewnianych, spoczywających na twardych kołach. O resorach nie ma i mowy. Napełniwszy taką skrzynię rannymi, wloką ich przez kilka godzin po polach i wertepach. Żołnierz turecki, opanowany fanatyzmem, nie szemrze; znosi najcierpliwiej ból i niedolę. Oficerowie tureccy nie mają tego zapału, ale są spokojni i silni rezygnacyą. Każdy z nich wypełnia swą powinność. Niestety, z małemi wyjątkami, pogrążeni są w grubej ciemnocie. Sztab generalny nie dorósł swemu zadaniu. Materyał artyleryjski, złożony z dział Kruppa, jest doskonały. Ale z artylerzystów tureckich umie ledwie mała cząstka obchodzić się z tym materyałem. Widziałem 26 dział Kruppa, stojących bezużytecznie. Na zapytanie odpowiedziano mi, że z Stambułu mają dopiero nadesłać artylerzystów, którzy umieją obchodzić się z temi działami! Żadna armia turecka nie ma telegrafów polnych! Wojska tureckie nieregularne odpowiadają najzupełniej opisom znanym w Europie. Nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak dziko i fanatycznie wyglądają baszybożuki i Czerkiesi. Te nieboskie stworzenia pospieszyły do boju nie w celu walki, lecz dla mordowania i rabunku. Biada wsi miasteczku, czy to swojemu czy nieprzyjacielskiemu, czy to spokojnemu czy zrewoltowanemu, przez które przeciągną te hordy. W okamgnieniu staje się ono kupą gruzów i trupów Widziałem baszybożuków uprowadzających bydło; widziałem basziborzuków w strojach serbskich zdartych z poległych. Straszna hołota, niebezpieczna dla samych Turków, bo wszakżeż dotychczas toczyła się walka na ziemi tureckiej i tylko ta ziemia była polem popisu tych wojsk nieregularnych.

(Sylwetki wodzów tureckich.)

Ciekawe i charakterystyczne są korrespondencye, które umieszcza z głównej kwatery tureckiej *Pester Lloyd.* Korespondent tego dziennika podaje cały szereg sylwetek generałów tureckich, z których najpierw wyjmujemy portret samego *muszyra* to jest marszałka Ejuba-baszy, zwycięscy z pod Kniażewaczu, którego imię tak często bywa teraz wspominane. *Muszyr* Achmed Ejub-basza mówi wprawdzie łamaną francuszczyzną, a więc tchnienie zachodniej oświaty owiało już nieco jego jasnokościstą, wypukłą łysinę, ale mimo to zachował się w nim czysty typ prawdziwego Turka. Kiedy słońce skłania się ku zachodowi, a *chodża* z galeryjki wysokiego białego minaretu wzywa do modlitwy, Ejub nie zapomnie nigdy o tem, aby służący rozpostarł kobierzec przed namiotem i na tym kobiercu modli się gorliwie marszałek. Pobożność jego nie przeszkadza mu wszakże obchodzić się grzecznie z *giaurami.* Achmed-Ejub basza cieszy się krótką i okrągłą figurą, brodę i włosy ma bialutkie, choć liczy dopiero lat 50. Rysy jego pełnej twarzy, którą słońce Syryi i Arabii mocno spaliło, przyjemne są i regularne, małe oczki rozumnie patrzą na świat. Już w 46 roku swego życia został marszałkiem, a chociaż karyerę swą w znacznej części zawdzięcza pałacowym protekcyjkom, przecież w kołach general skich uchodzi za dobrego wodza. (Stwierdził to ostatniemi operacyami. *P. R.)* W Arabii dowiódł, że jest dzielnym komendantem, a dla podbitych szczepów był ludzkim i miłosiernym. — *Ferik*, t. z. generał porucznik Fazyl basza, komendant dywizyi rozlokowanej w Widdyniu i jego okolicy jest sobie Turkiem, jakiego widujemy na drzwiach naszych trafik tytoniowych, tylko że brak mu pełnej brody. Pan Fazyl jest to postać barczysta, wysoka, silna; mniemam, że jednem uderzeniem swej pięści zabiłby duże cielę. Objętość jego ciała każe wnosić, że nie pogardza dobrym stołem, rysy jego gładko ogolonej twarzy są tak samo bez wyrazu jak jego duże oczy. Ma on wiele naturalnego rozumu, ale bardzo mało czytał i uczył się w swojem życiu, a chorobie myślenia bardzo tylko rzadko ulega Zresztą Fazyl-basza jest poszanowania godnym, dzielnym, walecznym żołnierzem w polu i przedewszystkiem odznacza się zimną krwią w boju.

KRONIKA

— **Akademia umiejętności** objęła dnia 6 b. m. w posiadanie Szczawnicę, zapisaną jej przez ś. p. Szalaya. W sprawie tej czytamy między innemi w *Czasie:* Ś. p. Szalay przylgnąwszy duszą i ciałem do Szczawnicy, myślał także o jej przyszłości na wypadek śmierci. W ostatniej woli rozporządzenia dziękuje on publiczności zdrojowej za jej życzliwość i liczne odwiedzanie zdrojów, pomimo w początkach niejednej nie z jego winy doznanej niewygody; dalej dziękuje mężom nauki i powołania lekarskiego, za udzielanie dobrej skutecznej rady ku podniesieniu zakładu. Następnie mówi: „Wywiązując się z zaciągniętego długu, zapisuję zakłady zdrojowe w Szczawnicy Akademii umiejętności w Krakowie z obowiązkiem utrzymywania i rozwijania tych zakładów na pożytek i bogactwo kraju i z obowiązkiem oddawania połowy czystych dochodów na rzecz moich synów, których zresztą mianuję uniwersalnymi spadkobiercami. Nakoniec dodaje: Tym sposobem dopełniam sumiennie obowiązków ojca względem synów i obywatela względem kraju, pod którego dobroczynnem niebem przeżyłem wiek sędziwy, a w życiu mojem doznałem zawsze szczerej życzliwości i poparcia w ustaleniu bytu zdrojowisk“. Tak myślał i tak działał Józef Szalay, z rodu Węgier a naturalizowany Polak. Stosownie do ostatniej woli rozporządzenia, Sąd obwodowy w Nowym Sączu i Sąd wyższy w Krakowie zadecydowały, że Akademia umiejętności w Krakowie ma być bezzwłocznie wprowadzoną w posiadanie i zarząd zapisanych zakładów zdrojowych. Tej czynności sądowej dokonał dnia 6 sierpnia b. r. komisarz sądowy, notaryusz p. Wodecki z Krościenka i oddał cały zakład ze wszystkiemi zdrojami, budynkami, parkiem, spacerami, gruntami do zakładu należącemi, oraz inwentarzem zdrojowym, w ręce adwokata Dr. Szlachtowskiego, delegata Akademii umiejętności w Krakowie. Tak więc zapis Józefa Szalaya wchodzi w życie i od dnia 6 sierpnia b. r. goście w Szczawnicy są już gośćmi Akademii umiejętności. W administracyi nie zaszła żadna zmiana i Akademia powierzyła zarząd p. Janowi Zielonce, który od 10 lat był prawą ręką zmarłego i przez tegoż w ostatniej woli rozporządzeniu Akademii jak najchlubniej polecony został. Nie podpada żadnej wątpliwości, że Akademia umiejętności przyjmując zapis Józefa Szalaya, będzie działała w duchu zapisodawcy.

* **Usiłowane dzieciobójstwo.** Niedawno temu znalazł stróż domu (nr. 7 plac rzeźni) w odchodkach dziecię płci męskiej, liczące do 14 dni, jeszcze żywe. Energicznym poszukiwaniom rewizora policyi Tauletza udało się wyśledzić matkę w osobie Minelli Bern. z Brodów, którą uwięziono.

* **Ogień.** Wczoraj z wieczora wszczął się z przyczyny dotychczas niewyświeconej ogień w kuchni na drugiem piętrze domu nr. 10 na placu" Gołuchowskich. Straży ogniowej udało się rychło uśmierzyć ogień, który żadnej prawie szkody nie wyrządził.

* **Napastnik.** Wczoraj po południu spowodowała publiczność przyaresztowanie niejakiego Stanisława K., który napastował w rynku kobiety przechodzące. Z powodu, że zachowanie się jego zdradzało symptomata obłąkania, oddano go do szpitala.

* **Zgubione pieniądze.** Joel Münz, kramach, zgubił wczoraj przed główną kasą krajową 103 zł. w 2 dwóch banknotach po 50 zł. i 3 po 1 zł.

— **Stan zdrowia Ludwika Wołowskiego,** o którego śmierci już nawet donosiła była *L' Estafette*, podług ostatnich dzienników paryskich, poprawił się nieco. Natomiast *Czas* otrzymał z Gisors biuletyn następujący: Dnia 8go sierpnia godzina w pół do siódmej wieczór. Senator dogorywa. Wątpią, aby mógł przeżyć noc dzisiejszą. Zgon jego niewątpliwy.

Dobroczynność francuska. Na rzecz pozostałych rodzin po aeronautach Croce-Spinelli i Sivlu, którzy w zeszłym roku padli ofiarą wyprawy napowietrznej balonu Zenith, zebrano w Paryżu ze składki publicznej około 93.000 tysięcy franków, z której to sumy po odtrąceniu kosztów pogrzebu, pomnika i t. d. złożono jako fundusz zapomogowy 77.000 fr. w jednem z Towarzystw ubezpieczeń na życie. Towarzystwo to zobowiązało się wypłacać z tego funduszu następujące renty: Ojcu Croco-Spinelliego, liczącemu lat 56, rocznie franków 2.500; teściowej Sivla, pani Portedin, liczącej lat 56 rocznie franków 1500; ojcu Sivla, liczącemu lat 76, rocznie franków 300; matce tegoż liczącej lat 71 rocznie franków 300; córce tegoż, 7-letniej Maryi Sivel rocznie 1200 franków, a w 21 roku życia posag w kwocie 27-000 franków.

— **Wystawa owadów w Paryżu.** Francuskie centralne Stowarzyszenie insektologiczne urządza znów w roku bieżącym, tak jak w latach 1856 i 1874 wystawę owadów, która otwarta będzie w Paryżu dnia 25 b. m. i potrwa do 25 września. Wszelkie ogłoszenia do dnia 15 bieżącego miesiąca adresować należy do sekretaryatu wystawy, Rue Monge, 29 w Paryżu.

— **Podrabiane dwudziestocentówki** oraz dziesięciocentówki znaleziono przy rewizyi policyjnej w mieszkaniu wyrobników włoskich Rossettiego i Beoca w Wiedniu, podejrzanych o fabrykowanie tych falsyfikatów. Monety podrabiane były z ołowiu. Znaleziono także formę z gliniastej masy, która służyła do odlewania falsyfikatów.

— **Zamiana za armaty.** Pewien kupiec wiedeński bawiący obecnie w Adenie, w południowej Arabii, w liście do *Fremdenblattu* pisze między innemi dnia 18 lipca: Jak wiadomo wicekról egipski jeszcze w roku zeszłym wydał był wojnę cesarzowi Abisynii, Kassajemu, poczem dwie armie egipskie z kilku bateryami dział stalowych Kruppa wtargnęły do tego kraju. Szczęście jednak nie służyło Egipcyanom; poniósłszy kilka dotkliwych klęsk musieli wojownicy khedywego sromotnie uchodzić z Abisynii. Cesarz Kassai naurągawszy się z pobitych nieprzyjaciół, w tryumfie i z bogatym łupem wojennym powrócił do prowizorycznej rezydencyi swojej Adowy. Pomiędzy łupami owemi znajdowało się także kilka sztuk dział stalowych Kruppa, które cesarz Kassai umiał należycie ocenić, zwłaszcza, że abisyńska artylerya posiadała dotąd tylko ciężkie, odwieczne jakieś indyjskie lub egipskie armaty, niewytrzymujące żadnego porównania ze stalowemi. Radość cesarza nie miała granic gdy przekonał się o doskonałości tej wydartej nieprzyjacielowi broni, oddał więc działa te do użytku swej artyleryi, stare zaś kazał sprzedać sąsiednim państwom murzyńskim. Z gotowością kupienia pięciu sztuk tych armat zgłosili się dwaj kacykowie plemienia Somalich, koczującego na zachód od miasta Berberah, ofiarując się „zapłacić“ za nie cesarzowi abissyńskiemu pięknemi niewolnicami Somalitkami, bardzo poszukiwanemi na Wschodzie, a to po trzy piękności somalickie za jednę armatę. Cesarz Kassai wnet dobił tego romantycznego targu i na kilka dni przed 18 lipca odbił od wybrzeży Berberahu okręt, wiozący 15 somalickich niewolnic dla władcy Abissynii.

— **Muzułmańska amazonka,** nazwiskiem Kara Fatma, która rządowi tureckiemu ofiarowała swe usługi i już podobno z gór Anatolii, ojczyzny swej, udała się z drużyną zbrojną na pole walki, jak donoszą dzienniki, nie jest wcale początkującą w orężnem rzemiośle, chrzest rycerski bowiem odebrała już w kampanii krymskiej. Opowiadają o niej, że jest nietylko dzielną i sprawną do konia i broni, ale także powabną i bogatą.

— **Przyszła wystawa paryska** nie podoba się niektórym przemysłowcom wiedeń-

skim i niemieckim. Oto co czytamy o tem w wiedeńskim *Fremdenblatt:* W Wiedniu objawiła się agitacya przeciw obesłaniu paryskiej wystawy powszechnej. Liczne pierwszorzędne firmy oświadczyły, że nie poszlą tam okazów, a motywują to postanowienie w sposób dość drastyczny. Zresztą ręka w rękę z firmami temi idą także różni przemysłowcy z prowincyi i z Niemiec. Jeden z nich oświadczył dosłownie: Wiedeńczycy, a względnie przemysł austryacki, nie ma potrzeby naśladować Francuzów. Czegoż chce Francya? Oto chce się pochwalić, że w kilka lat po doznanej klęsce, znów mocno stoi na nogach, a pochwalenie się to będzie rodzajem »odwetu«, ponieważ innego odwetu Francuzi mieć nie mogą. Jeśli Francuzi chcą mieć wystawę powszechną, i owszem, niech ją sobie urządzają, my jej jednak nie obesłiemy. Od nas „wielki naród" nie kupuje nic prócz baranów, wołów, nierogacizny, skór i t. p., sztuka nasza przeto i przemysł nie mają szczególniejszego powodu pokazywać się na ich wystawie. Wreszcie zaledwie skończy się wystawa paryska w roku 1878 zacznie się rzymska w roku 1880, podczas gdy najmniej lat dziesięć odgradzać powinno dwie wystawy powszechne.« Tak to — kończy *Fremdenblatt* — rozumują niektórzy nasi fabrykanci. Natomiast wielkie korporacye, Izby handlowe i Stowarzyszenia handlowe oświadczyły się, i zupełnie słusznie — za obesłaniem paryskiej wystawy, co uznały za rzecz nieodzowną, jeśli w ogólności przemysł austryacki nie chce abdykować w oczach całego świata, który z pewnością będzie tam reprezentowany.

— **Zniknięcie pół miliona.** D. 5 b. m. w biurze policyjnem na dworcu w Medyolanie zgłosił się przyzwoicie ubrany mężczyzna, liczący lat około 50 i przedstawił się jako komandor Giovanni Antoniades, lecz zaledwie z powodu wzruszenia opowiedzieć zdołał, że przed chwilą, gdy się przechadzał po peronie z sali I klasy ktoś ukradł mu tłumoczek tam złożony. Pan Antoniades miał wszelki powód do głębokiego wzruszenia, tłumoczek bowiem zawierał sumę 529.000 lirów, a mianowicie 375.000 w bonach skarbowych egipskich, 125.000 w wekslach, a resztę w różnej monecie; oprócz tego zaś dwa pierścienie, spinkę brylantową i takąż pieczątkę i ołówek, nadto zaś ordery i dyplomy p. Antonidesa, kilka monet starożytnych i garderobę. Policya bezzwłocznie przetrząsała wszystkie kąty dworca i na wszystkie strony świata rozesłała telegramy, dotąd jednak nawet śladu sprawcy kradzieży nie wykryła.

— **Groch w uchu.** Dzienniki berlińskie opowiadają, że przed kilku dniami dzieci następcy tronu niemieckiego w zabawie rzucały na siebie grochem i jedno ziarnko wpadło do ucha najstarszej księżniczce Karolinie, a gdy je zaraz wyjąć usiłowano, wbiło się jeszcze głębiej. Dopiero przywołany lekarz po siedmiokrotnem nieudaniu się operacyi wydobył z ucha groch zapomocą wstrzykiwania.

— **Wielką kradzież** popełniono dnia 9 b. m. w Wiedniu. Złodziej włamał się do pomieszkania urzędnika bankowego Semmlera i ukradł 12.000 zł. razem z kasą ogniotrwałą, w której były złożone! — Jednocześnie donosi telegram z Bukaresztu, że tamtejszemu bankierowi Em. Farchy, ukradli złoczyńcy 100.000 franków.

Z teatru wojny.

Lwów, 12 sierpnia.

Wiadomości nadchodzące z pola walki są ciągle niepomyślne dla Serbów. Do dzisiejszej *Nowej Presse* telegrafują z Belgradu, że Turcy odnieśli świetne zwycięstwo pod Jaworem Doniósł nam o tem wczorajszy telegram z Stambułu, który jednak nie mówił o „świetnem zwycięstwie," ale o ustąpieniu Anticza z Jawora. Według *N. Presse* posunęli się Turcy na północ aż pod Kladno nad Dunajem, na zachód zaś ku Milanowacz. Mimo postępów tureckich, w Belgradzie nie objawia się życzenie pokoju. Postanowiono walczyć do ostateczności.

Politische Correspondenz otrzymała z Serbii następujące telegraficzne wiadomości: Minister wojny otrzymał doniesienie, że armia Ljeszanina nie uszła jeszcze niebezpieczeństwu. Tylne straże Ljeszanina stoczyły 9 sierpnia gwałtowną walkę z awangardą Osmana baszy na drodze Zajczarsko - Paraczyńskiej, właśnie u wejścia do wiodących tędy przesmyków. Ljeszanin cofa się dalej, Horwatowicz oszańcował się na drodze z Kniażewacza do Banji, a to właśnie w pośrodku między obiema miejscowościami. Ejub basza wkroczył już na tę drogę wiodącą ku Banji, dziś tedy (10 b. m.) spodziewano się walki. Wczoraj już przednie straże strzelały do siebie

Tagblatt donosi z Belgradu: „Koncentracya wojsk serbskich w dolinie Morawy już się rozpoczęła. Horwatowicz obsadził wąwóz pod Toplą, na drodze między Kniażewaczem a Banią, aby wstrzymać dalszy pochód Turków. Pod Czupryą i pod Paraczynem sypią szańce i wznoszą fortyfikacye. Znaczna część korpusu Anticza spieszy do Kruszewacza, aby uprzedzić tam Turków Równocześnie Alimpicz cofa się na Kragujewacz."

Ten sam dziennik donosi, że Czernajew zachorował mocno na żółtą febrę i wskutek tego złożył dowództwo. Na jego miejsce ma być mianowany F a d e j e w.

W *Presse* znajdujemy następujące doniesienia telegraficzne z Belgradu: „Według obiegających pogłosek ponoszą Serbowie jednę klęskę za drugą. Według doniesień prywatnych Czolak Antycz nie tylko nie odniósł żadnego zwycięztwa, ale został zupełnie pobity przez Derwisza baszę i musiał się cofnąć natychmiast aż do Iwanicy. Turcy wzięli także Izwor. Rezultat walki pod Banią (?) także bardzo niepomyślny dla Serbów i nie ma już nadziei, ażeby w tych wąwozach odnieśli Serbowie jakie korzyści. Pod Kladowem wylądowały wojska tureckie i posuwają się na Brsa-Palanka i Milanowacz. Minister wojny oświadczył wczoraj (d. 9 b. m.) z wielkiem przerażeniem: „Nie pojmuję, jakim sposobem stało się, że Turcy występują z taką potęgą na wszystkich punktach?" Jest to nowym dowodem, jak mało była Serbia poinformowaną o sile wojskowej Turcyi i o pozycyach zajętych przez wojska tureckie. Mimo zwycięzkiego pochodu wojsk tureckich, nie myślą Serbowie o poddaniu się; przeciwnie, przygotowują się do zaciętej walki w okolicach Belgradu. Wszystkich rezerwistów powołano do sypania wałów i przypomniano sobie o fortyfikacyach jeszcze z czasów księcia Eugeniusza. Począwszy od Sawy aż do Dunaju przez Topczyder, Wrazę, Przszynę i Niewme sypią nowe wały i naprawiają stare. Minister Ristic wyraził się w obec kilku korespondentów pism zagranicznych, że walka trwać będzie do ostatecznych granic. Całą ludność tutejszą opanowało największe zwątpienie. Korespondenci, którzy widzieli armię rozlokowaną nad Ibarem, zapewniają, że znajduje się w równie opłakanym stanie, jak armia nad Timokiem. Generał Z a c h bawi w Belgradzie, gdzie leczy się z rany w nodze.

Specyalny korespondent *Presse* z Zemunia donosi znowu d. 10 b. m. Z okolic położonych nad Timokiem i nad Dunajem ucieka ludność tysiącami przed zbliżającemi się wojskami tureckiemi. W Belgradzie poczyniono już przygotowania na przyjęcie zbiegów. Rząd polecił policyi, ażeby celem ochrony wygnańców przed wyzyskiwaniem właścicieli hotelów, traktyerni i t. d. w Belgradzie, ułożyła stałą, niską taryfę. Zawiązano także komitet obywatelski, który ma się zająć pomieszczeniem zbiegów. Dzisiaj wręczono reprezentantom obcych mocarstw memoryał co do okrucieństw popełnianych przez wojska tureckie. Memoryał ten zawiera w sobie wszystkie fakta, wrzekomo przez dowódzców serbskich stwierdzone. I tak opowiada na przykład, że przy każdym oddziale wojsk tureckich jest czterech szeregowców pod dowództwem oficera, którzy mają przy sobie naftę i po zajęciu pewnej miejscowości podpalają ją na wszystkich końcach. Dalej utrzymuje memoryał, że wojska tureckie mordują spokojnych mieszkańców, zabijają jeńców i rannych, mordują chłopców a uprowadzają dziewczęta. W końcu dowodzi memoryał, że wszystkie te okrucieństwa bywają popełniane nie tylko przez samych Czerkiesów i Kurdów, jak to utrzymuje rząd turecki, ale także przez regularne wojska tureckie. Już niejednokrotnie schwytano nizamów na gorącym uczynku.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że dalsze prowadzenie wojny ze strony Serbii, przy obecnym stanie jej sił zbrojnych, jest największą niedorzecznością. Awanturnicze przedsięwzięcie walczenia aż do ostatniej kropli krwi niedoprowadzi do pożądanego celu. Przez obsadzenie całej granicy nad Dunajem, uniemożliwili Turcy dowóz broni i amunicyi; Kladowo i Brza-Palankę obsadzili Turcy tylko w tym celu, ażeby przeszkodzić dowozowi broni z Rumunii. Wkrótce zabraknie Serbom amunicyi i może to skłoni ich do zawarcia pokoju. Oczekują tu jeszcze walnej bitwy w dolinie morawskiej. Przed tą ostatnią walką nie można liczyć na zmianę sytuacyi, która rozpocznie się przedewszystkiem zmianą ministrów. Pomiędzy ludnością nie ma jeszcze objawów nieprzyjaźnych w obec dynastyi.

Czernajew zamierza podnieść nową stanowczą akcyę. Miał on oświadczyć księciu, że powodem dotychczasowych niepowodzeń, jest niewłaściwy sposób prowadzenia wojny (czy dopiero teraz dowiedział się o tem ?). Cała siła zbrojna Serbii musi być skoncentrowaną i skierowaną na jeden punkt! Rozdrobnienie sił, tak jak to się działo dotychczas, nie doprowadzi do celu! Zapewniają tu, że odwrót armii nad Timokiem odbył się w największym porządku i że armia ta zajęła nowe, jeszcze korzystniejsze pozycye. Toż samo cofnął się Horwatowicz w największym porządku, nie straciwszy ani jednego działa, ani broni, ani amunicyi. Dokonał tego odwrotu za zezwoleniem naczelnej komendy, której doniósł, że musi się cofnąć. Został on wynagrodzonym za brawurę i zręczny odwrót.

Dzisiaj nadeszło z Rumunii 30.000 sztuk szasepotów. W Belgradzie liczą jeszcze ciągle na współudział Rumunii.

Inny korespondent *Presse* donosi znowu z Zemunia dnia 10 b. m. Treść memoryału, wręczonego dzisiaj reprezentantom dyplomatycznym obcych mocarstw, jest następująca: „Ristic nie przywiązywał dotychczas wielkiej wagi do doniesień o okrucieństwach popełnianych przez wojska tureckie, ale ponieważ w głównej kwaterze przekonano się o prawdziwości tych doniesień, przeto pospiesza on z zawiadomieniem Europy o barbarzyńskiem postępowaniu Turków. Skonstatowano: 1) Że przy każdym oddziale wojsk tureckich jest osobny patrol z 4 ludzi pod komendą oficera, uzbrojony w jedno działo i naftę, który to patrol podpala wszystkie wsie i miasteczka. 2) Że w miejscowościach opuszczonych przez ludność bombardują Turcy cerkwie. 3) Że Turcy strzelają do parlamentarzy wysłanych w celu wyjednania pozwolenia na pogrzebanie poległych, przez co z jednej strony nie dopuszczają do pogrzebania poległych Serbów, z drugiej zaś strony, grzebią swych poległych tak płytko, iż z grobów sterczą rozmaite części ciała, przez co zanieczyszczają powietrze tak, iż zaraza musi wy buchnąć. Odpowiedzialność za to spadnie na Turków. 4) Skonstatowano, że Turcy uprowadzają dzieci i sprzedają takowe; bardzo wiele kobiet znikło; jest przypuszczenie, że zostały one sprzedane do haremów, albo też zamordowane. Całą tę wojnę prowadzą Turcy nie według praw międzynarodowych, ale po barbarzyńsku; nie walczy tu armia przeciw armii, lecz armia przeciw bezbronnej spokojnej ludności. Wobec tego odzywa się rząd serbski do ucywilizowanej Europy, ażeby położyła tamę tym okrucieństwom.

OSTATNIA POCZTA

K r ó l e w i c z w ł o s k i wyjechał z Wiednia z małżonką wczoraj po południu.

Dziś odbywa się w s e n a c i e f r a n c u s k i m wybór jednego dożywotnego senatora w miejsce Kazimierza Periera. Kandydatem prawicy jest Chesnelong, znany z historyi fuzyi dynastycznej we Francyi, a kandydatem lewicy prezydent gabinetu Dufaure, za którym prawdopodobnie głosować będą także konstytucyjonaliści tj. Orleaniści. Bez orleanistów prawica nie przeprze wyboru Chesnelonga. Sam wybór Dufaurea, jednego z najumiarkowańszych republikanów, nie byłby jeszcze klęską dla konserwatywnej prawicy, jeżeli dezercya orleanistów w tym wypadku nie jest objawem trwałej rozterki wewnętrznej w jej łonie. Rząd mało zajmuje się tym wyborem, ażeby w danym razie upadek Dufaurea mógł nazwać obojętnym dla siebie wypadkiem. Na wybór dzisiejszy może wywrze pewien wpływ klęska gabinetu w sprawie ustawy municypalnej. Senat bowiem przyjął tylko dwa pierwsze paragrafy tej ustawy a odrzucił trzeci, który stanowił, że mają być zaraz rozpisane wybory do rad municypalnych

Rossyjski ambasador w Paryżu książę O r ł o w, wyjechał do Włoch na urlop, który potrwa cały miesiąc.

Hr. Lonyay mimo rezygnacyi wybrany został deputowanym Zenty 259 głosami na 501 głosujących. Wyborcy wysyłają deputacyę do hr. Lonyaya, ażeby go nakłonić do przyjęcia mandatu.

Energiczne wystąpienie r z ą d u a n g i e l s k i e g o w parlamencie przeciw Turcyi z powodu sprawdzonych okrucieństw w Bułgaryi jest niemałą klęską dla Turcyi. W Anglii bowiem istnieje stronnictwo, które otwarcie ujmuje się za Słowianami tureckimi i radzi zerwać z tradycyjną polityką polegającą na utrzymaniu Turcyi w dzisiejszych granicach.

W a n g i e l s k i e j I z b i e n i ż s z e j podsekretarz stanu Bourke odpowiedział na zapytanie, iż Porcie robiono niejednokrotnie przedstawienia z powodu okrucieństw popełnianych w Bułgaryi, które w Anglii największą wywołały odrazę i niechęć, wszelako, jak się na pozór wydaje, ustały od niejakiego czasu. Rząd mianował ajenta konsularnego w Filipopolu ze szczególnemi instrukcyami, aby bezpośredni wpływ wywierał.

W p a r l a m e n c i e a n g i e l s k i m na posiedzeniu z dnia 8 b. m. podsekretarz stanu Bourke, odpowiedział na zapytanie Torresa, że traktat wiedeński nie obowiązuje mocarstw w ten sposób, by j ę z y k p o l s k i używany był w cywilnych i karnych sądach W. Księstwa Poznańskiego. Król pruski przyrzekł w swojej proklamacyi, że język polski będzie obok niemieckiego używany. Proklamacya obowiązuje tylko króla pruskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 sierpnia. (Tel. pryw.) *Nowej Presse* donoszą z Pery, że sułtan wydał a m n e s t y ę dla wszystkich Bułgarów, którzy brali udział w powstaniu, z wyjątkiem dowódzców i tych, którzy schwytani zostali z bronią w ręku.

Peszt, 12 sierpnia. (Tel. pryw.) Turcy wkroczyli wczoraj do K l a d o w y.

Zemlin, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) G ł ó w n a k w a t e r a s e r b s k a ma być przeniesioną do Czupryi.

K s i ą ż ę M i l a n dziś lub jutro przybędzie do Belgradu. Książę pragnie stanowczo z a w r z e ć p o k ó j ale ministrowie przemawiają za dalszem prowadzeniem wojny.

Wiele r o d z i n s e r b s k i c h ucieka do Austryi i do Rumunii.

Raguza, 12 sierpnia. Z Cettynii donoszą, że k s i ą ż ę N i k i t a na wiadomość, że D ż e l l a d y n basza ciągnie na odsiecz Mukhtarowi, wyszedł z częścią swej armii przeciw Dżelladynowi, aby niedopuścić go do Trebinii.

Bukareszt, 12 sierpnia. Senat, który nareście znalazł się w komplecie, wybrał B o s i a n a wiceprezydentem, zapowaźnił rząd do wszystkich potrzebnych redukcyj w administracyi i uchwalił przedłożenie o zmianie ustawy gminnej. Izba deputowanych uchwaliła zmianę ustawy o pozwoleniu na sprzedaż napojów spirytusowych i podwyższenie tax pocztowo-telegraficznych. Wniesione przedłożenie proponuje zniżenie płac wszystkich urzędników pensyonistów o 15 procent z zastrzeżeniem późniejszego zwrotu.

Zagrzeb, 12 sierpnia. W sejmie odpowiadał Derencin w imieniu rządu na i n t e r p e l a c y e S u b o t i c a, że rząd otrzymał z prywatnego wiarogodnego źródła doniesienie, iż niektóre indywidua w Pakrac urządzają publicznie nieprzyjaźne demonstracye, podburzają serbską ludność przeciw mieszkańcom innego wyznania i zamierzają znajdujących się w Pakrac i w okolicach wychodźców bośniackich użyć za narzędzie do wykonania z a m i a r ó w n i e b e z p i e c z n y c h d l a p a ń s t w a. Rząd użył stanowczych środków, które ludność Pakracu radośnie przyjęła. Sprawa spoczywa obecnie w sądzie. Aresztowania w Bel lovar nie zostają w związku z wypadkami w Pokrac i nie nastąpiły z polecenia rządu. Izba przyjęła tę odpowiedź jednogłośnie do wiadomości.

Konstantynopol, 12 sierpnia. *Courier d' Orient* został zawieszony. Rząd wydał prowizoryczny z a k a z w y d a w a n i a n o w y c h d z i e n n i k ó w.

S t a n z d r o w i a s u ł t a n a polepszył się.

M u s t a f a - b a s z a mianowany gubernatorem Albanii.

Sułtan wydał z u p e ł n ą a m n e s t y ę dla Bułgarów z wyjątkiem naczelników rewolucyi i tych, którzy w niej czynny udział wzięli. Wydano już rozkaz zaniechania śledztw i puszczenia aresztowanych na wolność.

Berlin, 12 sierpnia. (*Tel. pryw*) Według *National Ztg* utrzymują, że w Reichstadt zapadła między R o s y ą a A u s t r y ą uchwała, iż nie należy wzbraniać Turcyi domagania się rękojmi przeciw ponownym zamachom serbskim — jednakże rękojmią taką nie może być prawo obsadzenia twierdz i głównych miast serbskich przez wojska tureckie.

Paryż, 12 sierpnia. M a r s z a ł e k M a c - M a h o n z małżonką znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie w skutek spłoszenia się koni. Nie zaszło jednak żadne nieszczęście.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 12 sierpnia 1876.

Hotel Europejski.

Pp. K. Aywas z Lisowic. — J. Kochanowski z Krakowa. — K. Zaleski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. S. Lewin z Stawisk. — J. Papara z Batiatycz. — H. Treter z Laszek. — B. Zadurowicz z Orelca.

Hotel Żorza.

Pp. A. br. Stahl z Rossyi. — I. Cywiński z Ossowca.

Hotel Langa.

Pp. P. Kukuli z Wiednia. — K. Pecher z Wiednia. — J. Czejpek z Wiednia. — K. Pölmann z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Swidrigiłło z Rossyi. — S. Zieliński z Rudenka.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 12 sierpnia 1876.

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. — A. hr. Starzeński do Iławcza. — A. Swoboda do Stryja. — F. Hofmokl na Bukowinę. — H. Malawski do Złoczowa. — Dr. J. Zezulka do Przemyśla. — A. Stakiewicz do Czerniowiec. — S. Bogucki do Warszawy. — K. Kruszyński na Wołyń. — L. Leszczyński do Sewerynki. — D. Smoleński do Warszawy. — S. Szembek do Krakowa. — N. Taborowski na Wołyń. — T. Winiczeńko do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 12 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 735·72mm. — Psychrometr suchy 17·6°C Psychrometr wilgotny 15·5°C. Prężność pary 11·8m Wilgoć 79%. — Zachmurzenie 1. — Wiatr N1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 0·4mm.
Temperatura powietrza 14·0°Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnosza się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 11 sierpnia 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	—	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208		210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	75	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	65	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	85	70	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	74	5	86
Dukat Cesarski	5	82	5	94
Napoleond'or	9	78	9	90
Pół imperyał	9	90	10	15
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	61½	1	63½
100 Marek niemieckich	60	50	61	50
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	100		102	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego; bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 8 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.15	66.35
„ „ „ w srebrze	70.—	70.20
Losy z roku 1839 całe	252.	253.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	247.—	248.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.25	132 —
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.—	74 75
Węgier	73.20	73.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.50	73.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	144.—	146.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	67[illegible].—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	855.—	857.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	370.—	371.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	153.—	153.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.50	198.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.25	121.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275.—	276.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.25	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	87.50	88.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.25	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85.75
„ „ „ po 5%	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.75	67.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	61.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi	90 80	91.20
„ „ „ „ III. „	88.75	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76 —
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	157.75	158.25
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.50	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. n. p.	60 05	60 95
Frankfurt 100 mark p.	60.05	60 95
Hamburg za 100 w p. n.	60.05	60.95
Londyn za 10 ft. szt.	123 60	123.90
Paryż za 100 fr.	48.80	48.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.83.—	9.84.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.75	102.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
11 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	40
„ „ „ w srebrze	70	10
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	852	—
„ „ kredytowego bez kupona	144	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	90
Srebro	103	20
Napoleond'or	9	85
Dukat cesarski men.	5	95
100 Marek	60	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3681 1—3) **Edykt.**

L. 10204. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Wola Duchacka, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Nowodworze, Zawada, Koszyce wielkie, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Bodzanów, Zabawa, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Dulowa, Czyżówka, Młoszowa, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Świdnik, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich, położonych w gminach katastralnych:

Maszkenice, Sterkowice, Jastew, Borek, Ostrów Borek, Bestwina, Dankowice, Mikuszowice, w obwodzie sądu krajowego w Krakowie położonych,

według ustawy krajowej z dnia 20 marca r. 1874 Nr. 29 Dz. u. i rozporządzeń krajowych wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 1 września 1876 r. uważane będą, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi i wykazy w właściwym Sądzie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości, do nowej księgi gruntowej lub wykazu tabularnego wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi lub wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Wprowadzając dalsze postępowanie w celu ustalenia tych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania, czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych, a w ogóle w jaki bądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do której z tych nieruchomości lub jej części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały a jednak przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały.

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych: osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi swemi prawami zgłosili się do właściwego Sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do Sądu krajowego w Krakowie, najdalej do dnia 30 września 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet, chociażby prawo, mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny ustępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne albo chociażby strona wniosła podanie lub przed sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa, nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanem terminie ze swemi roszczeniami.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1876.

(3735 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3287. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Fryderyka, Antoniego, Franciszka, Karola, Annę Zöllnerów, Józefę z Zöllnerów Mayerowę i Anielę z Zöllnerów Myszkowskę, że przeciw nim Wincenty Racieski wytoczył pozew o uznanie pretensyi 2344 zł. 52 ct. m. k. za zgasłą i wykreślenie onejże ze stanu biernego dóbr Rybkowej, na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych ustanowił dla nich Sąd obwodowy kuratora w osobie adw. Dr. Jarosza ze substytucyą adw. Dr. Bersona z Nowego Sącza z którym sprawa wedle procedury tutaj obowiązującej przeprowadzoną i roztrzygniętą będzie.

Wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie to jest w przeciągu dni 90 albo sami stanęli albo kuratorowi swoje środki obronne wręczyli, albo innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi oznaczyli, ogółem wszystkie kroki poczynili, które dla swojej obrony za potrzebne uważają, gdyż inaczej skutki zaniechania tych ostrożności sami sobie przypisaćby musieli.

Z c. k. sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 22 lipca 1876.

(3744 1 -3) **Ogłoszenie.**

L. 1637. Nininiejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkole pospolitej w Żurawnie:

1. Posada starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. w. a., 50 zł. w. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

2. Pasada drugiego starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. w. a.

3. Dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą 270 zł. w. w.

Prawo prezentowania nauczycieli wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe należy wnieść do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stryju, za pośrednictwem swej władzy przełożonej, najdalej do końca Września b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Stryj dnia 26 lipca 1876.

(3733) **Erkentniße.**

Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 7 August 1876 erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 32 des „Kremser Wochenblattes“ vom 5 August 1876 enthaltenen Artikels unter der Aufschrift „Abgeordneter Schönerer vor seinen Wählern“, und zwar im sechsten Absatze in dem Satze „Die Regierung habe“ bis „geändert werde“, im neunten Absatze in dem Schlußsatze „und zeigt wie dieselbe“ bis "vorlege", und endlich im zwölften Absatze in dem Satze „wir werden“ bis „zu sagen hätte“, das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird daher nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde am 5 August 1876 vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

(3732)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 31 der Zeitschrift „Vorwärts“ vom 4 August 1876 unter dem Titel „Der Kampf zwischen Capital und Arbeit“ enthaltenen Artikels in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 302 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landesgericht in Innsbruck als Gerichtshof I. Instanz, hat über Einschreiten der k. k Staatsanwaltschaft vom 26 Juli 1876, Nr. 1967, mit Beschluß vom 29 Juli 1876, Nr. 2853, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Zeitschrift „Neue Tiroler Stimmen“ vom 25 Juli 1876, Nr. 168, an der Spitze des Blattes als Fortsetzung gebrachten Artikels mit der Aufschrift „Etwas von der Schule“ beginnend mit den Worten „Die Lehrer der Neuzeit bringen daher“ und endend mit den Worten „und uns damit ordentlich vertraut machen“. begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und wird daher gemäß § 489 St. P. O. die Bestätigung der verfügten Beschlagnahme und zugleich nach Vorschrift des § 493 St. P. O. das Verbot der weiteren Verbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Das k. k. Landesgericht in Innsbruck als Gerichtshof I. Instanz, hat über Einschreiten der k. k. Staatsanwaltschaft vom 27 Juli 1876, Nr. 1974, mit Beschluß vom 29 Juli 1876, Nr. 2868, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Zeitschrift „Neue Tiroler Stimmen“ vom 26 Juli 1876, Nr. 169, an der Spitze des Blattes gebrachten Notiz unter der Aufschrift „Beschlagnahme“, beginnend mit den Worten „Nachdem wir uns durch mehr als einen Monat“ und endend mit den Worten „ uns nicht gestattet“, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach den §§ 491, 492, 493 St. G. resp. Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex. 1863, und wird daher gemäß § 489 St. P. O. die Bestätigung der verfügten Beschlagnahme und zugleich nach § 493 St. P. O. das Verbot der weiteren Verbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

(3737 1—3) **Edykt.**

L. 1908. Ces. król. Sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Freindli Adwokat na zaspokojenie summy 118 złr. 32 kr. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 12 września, 13 października i 17 listopada 1876 r. publiczna sprzedaż realności pod l. 124 w Malawie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Józefa i Maryanny Lisków własnej.

Cena szacunkowa wynosi 115 złr. zakład 11 złr. 50 ct. przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów dnia 8 lipca 1876.

(3738 1—3) **Edykt**

L. 3386. Ces. król. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza iż wskutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie w sprawie egzekucyjnej Freindli Adwokat w Rzeszowie przeciw Michałowi Domańskiemu o 124 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się w dniu 22 września, 27 października i 28 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, publiczna przymusowa sprzedaż gruntu pod l. 25 w Pobitnej, dłużnika Michała Domańskiego własnej.

Cenę wywołania oznacza się kwota szacunkowa 580 złr. wadyum 58 złr.

Inne warunki licytacyjne w registraturze przejrzane być mogą.

Rzeszów dnia 5 maja 1876.

(3740 1—3) **Edykt.**

L. 1935. Dla Semenia Łesiuka z Siwki uchwałą c. k. sądu obwodowego Samborskiego z dnia 7 marca 1876 r., l. 3499, za marnotrawcę uznanego ustanowiono Hrynia Lesiuka z Siwki kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów dnia 18 marca 1876.

(3722 1—3) **Edykt.**

L. 3281. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Oleksę Bojka. gospodarza z Kozówki uznano za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Fedka Zadorożnego gospodarza z tamtąd.

Mikulińce dnia 23 lipca 1876.

(3679) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jičin hat über das von der k. k Staatsanwaltschaft in Jičin unterm 28 Juli 1876 Z. 3720 St. A/541 Stf., gestellte Begehren in Folge Beschlusses vom 29. Juli 1876, Z 5541, zu Recht erkannt:

Der in der periodischen Zeitschrift „Trautenauer Zeitung" vom 22 Juli 1876, Nr. 30, abgedruckte Leitartikel unter dem Titel „Politische Uebersicht" begründet, anfangend von den Worten „Bei der bekannten Haltlosigkeit" bis „ihre Kräfte zu bewahren", den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten, darnach strafbaren Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe durch Aufreizung gegen die Regierungsform und Staatsverwaltung; es wird, da die k. k. Staatsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person die Anklage nicht erhoben hat, nach §. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet und gemäß §§ 489 und 493 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft unterm 24 Juli 1876, Z. 3656 St. A., angesuchte und von der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Trautenau verfügte Beschlagnahme dieser Nr. 30 der „Trautenauer Zeitung" vom 22 Juli 1876 bestätigt, gemäß §. 36 des Gesetzes vom 17 December 1862 R. G. Bl. 6 pro 1863, die Weiterverbreitung dieser Nummer untersagt und nach §. 37 cit. Gesetzes die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

(3710)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 3 August 1876, Z. 2876/M. J., die mit dem Erlasse vom 27 März 1876, Z. 384/M. J., wider die in Passau erscheinende periodische Druckschrift „Passauer Zeitung" verfügte Postdebitentziehung aufgehoben.

3730 1—3) **Kundmachung.**

Z. 575. Zur Sicherstellung der Naturalien und Service-Artikel, bestehend in Brod, Hafer, Heu, Streustroh und Bettenstroh, dann Brennholz für die Stationen Drohowyze Post Mikołajów und Olchowce Post Sanok in Galizien, dann Ober-Wikow in der Bukowina, wird am 4 September d. J. um 11 Uhr Vormittag, in der Kanzlei des k. k. Staatshengsten Depots in Drohowyze eine Offertverhandlung durchgeführt werden.

Die näheren Bedingungen können in der Kanzlei des Staatshengsten Depots, dann aus den, bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften zu Lemberg, Zydaczów, Stryj, Sanok, Przemyśl, Bircza, Brzozow, Lisko, Czernowitz, Radautz, Sereth und Suczawa erliegenden Kundmachungen eingesehen werden.

K. k. Staatshengsten Depot in Drohowyze, am 9 August 1876.

(3728 1—3) **Edykt.**

L. 37794. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Joannie Frank urodzonej Reichshittel a względnie jej z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że przeciw niej Szymon i Marya Ulasiewicz pozew pod dniem 10 lipca 1876 r., l. 37794 o ekstabulacyę ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 316 3/4 tudzież sum 400 złp. i 1600 złp. na tejże realności zabezpieczonych sumy 600 złp. czyli 150 złr. na rzecz Joanny Frank urodzonej Reichshittel zaintabulowanej wnieśli i pomoc sądową prosili w skutek czego ten pozew do ustnej rozprawy z terminem na dzień 22 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 z rana zadekretowanym został.

Ponieważ ani miejsce pobytu Joanny Frank urodzonej Reichshittel ani jej spadkobierców wiadomem nie jest, przeto ustanowiono do ich zastępowania adw. Dr. Roinskiego z zastępstwem adw. Dr. Horwata kuratorem z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwaną a względnie jej spadkobierców, ażeby w należytym czasie osobiście stanęli, lub dotrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(3731) **Edykt.**

L. 3328. C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Winnikach urzędująca ogłasza niniejszem, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z sprostowanymi spisami, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzeń gminy katastralnej Gawczary, złożone będą w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 17 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, a względnie wykazów hipotecznych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy

Winniki dnia 9 sierpnia 1876.

(3741) **Ogłoszenie.**

L. 4255. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Wałachówka.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 19 sierania 1876 r., na którem w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi.

Zbaraż dnia 10 sierpnia 187s.

(3739) **Obwieszczenie.**

L. 3299. Celem założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Mosty małe i miejscowości Miesteczko, rozpocznie komisya hipoteczna dochodzenia miejscowe dnia 17 sierpnia 1876.

Kto ma inters prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa dnia 7 sierpnia 1876.

(3734 1—3) **Edykt.**

L. 13775. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszem, iż celem egzekucyjnej sprzedaży sumy 4100 złr. m. k. wraz z 5% od dnia 1 listopada 1856 r. i kosztami 19 złr. 35 kr. i 10 złr. 61 kr, na dobrach Łąkta górna i Bytomsk zaintabulowanej i oraz na kapitale indemnizacyjnym w 18000 złr. m. k. w depozycie złożonym ubezpieczonej, odbędzie się egzekucyjna relicytacya na dniu 25 września 1876 r. o godz. 10 rano w c. k. sądzie krajowym w jednym terminie także poniżej szacunkowej wartości.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 4100 złr. w. a., a wadyum powinno w kwocie 410 złr. bądź w gotówce bądź w papierach krajowych obieg mających być złożone.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Wierzycieli hipotecznych którymby uchwała zapóźno doręczoną została lub którymby po 6 lipca 1874 r. do hipoteki weszli zawiadamia się, iż dla nich kurator adw. Dr. Wilkosz ustanowiony został, na którego rękę dotyczące doręczenia zarządzone zostaną.

Kraków 28 lipca 1876.

(3742 1—3) **Edykt.**

L. 12769. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 157 w mieście Tarnopolu w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Herscha lipy Scheindel d. im. Segal za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 22 grudnia 1875 r., l. 24452 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 15go października 1876 r., włącznie w c k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(3712 2—3) **Edykt.**

L. 43587. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie. otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. p, położony majątek Piotra Lisiewicza właściciela młyna w Zamarstynowie pode Lwowem.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Sądu Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwok. Dr. Adama Horwata wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 sierpnia 1876 r., godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy. konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 10 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 23 października 1876 roku, godzinę 10 przed połud., wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony, a to odrębnie do każdej z powyższych mas konkursowych

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 1 sierpnia 1876.

(3718 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3239. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem ściągnienia procentów zwłoki po 5% zalegających u nabywczyni Julii hr. Cichońskiej od reszty ceny kupna dóbr Zagorzany i tejże zalegającej w kwocie 30304 złr. 94 1/2 ct. a. w., zapadłych w dniach 13 grudnia 1874 r. i 13 czerwca 1875 r., tudzież kosztów 11 złr. 99 ct. a. w. i niniejszej licytacyi w kwocie 52 złr. 18 ct. a. w. i kosztów druku edyktu tego dozwala się licytacyę dóbr Zagorzany w cyrkule ongi Jasielskim położonych, wedle Dom 413, pag. 151, n. 22 haer. p. Julii hr. Cichońskiej własnych, która to relicytacya w gmachu c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu w jednym tylko terminie w dniu 22 września 1876 r. o 9 godzinie przed południem odbędzie się: cenę wywołania stanowi kwota 53555 złr. 46 ct. a. w., wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 5355 złr. a. w.

Wyciąg tabularny i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Sądzie obwodowym a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Gorlicach.

O rozpisaniu niniejszej relicytacyi uwiadamia się wierzycieli wiadomych do rąk własnych, zaś tych których miejsce pobytu nie jest wiadomem, a mianowicie: Marcelego Lepkowskiego, Samuela Selzera, Leiba Monderesa, Stanisława hr. Ostrowskiego, Zofię Domagalską, Augusta Franta czyli Frantie, Adama Jakubowskiego, Wilhelma Rau bankiera w Warszawie, Dominika Iwanowskiego, Władysława Kamińskiego, Ksawerego Muszyńskiego, Frometer czyli Formeter Schwenk tudzież tych wierzycieli którzyby po 18 marca 1876 r. do tabuli krajowej weszli lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze rezolucye wcześnie lub w ogóle doręczone być nie mogły. przez edykta i kuratora ustanowionego w osobie Adw Dr. Zielińskiego z podstawieniem Adw. Dr. Bersona, wreszcie Julią hr. Cichońską właścicielkę dóbr do rąk kuratora Adw. Dr. Kapiszewskiego w Gorlicach i przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 15 lipca 1876.

(3725 2—3) **Edykt.**

L. 36225. W skutek prośby galic. kasy oszczędności, celem wydobycia sumy 1804 złr. 29 ct. w. a. z przn., odbędzie się przymusowa licytacya w c k. Sądzie krajowym we Lwowie, dóbr Góra, w Starostwie Sokalskiem położonych, Władysława Osmólskiego własnych, w dwóch terminach, t. j.: dnia 2 października i 6 listopada 1876 r., o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 19005 złr. w. a., zaś wadyum 1900 złr. i ma być złożone, bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej.

W powyższych terminach, pomienione dobra niżej ceny wywołania sprzedane nie zostaną.

Bliższe warunki licytacyjne, w registraturze c. k. Sądu krajowego, w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 22 lipca 1876.

(3695 3—3) **Edykt.**

L. 16407. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alberta Ehrmana, że w sporze Stanisława Konopnickiego, przeciwko niemu o uznanie obowiązku płacenia renty po 16 złr. w. a. miesięcznie przez lat sześć, poczawszy od dnia 25 września 1872 r., zapadł wyrok zaoczny, z dnia 17 grudnia 1875 r., l. 28705, który do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Stycznia w Krakowie, doręczono. O czem się Alberta Ehrmana, celem strzeżenia praw zawiadamia.

Kraków, dnia 21 lipca 1876.

(3709 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6631. W celu obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, w randze XI klasy z poborami systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 31 sierpnia r. b.

Ubiegający się winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie w drodze właściwej do Prezydyum Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Zauważa się przytem, że pomieniona posada w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. (Dz. u. P. Nr. 60), nadaną będzie przed wszystkimi innymi, należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, w razie jeżeliby o tę posadę nie kompetowali kanceliści powiatowi przydzieleni do służby przy Starostwach, inni urzędnicy rządowi lub kwiescenci posiadający wymagane kwalifikacye.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 5 sierpnia 1876.

(3688 3—3) **Konkurs** L. 1988.

Na posadę lekarza pomocnika przy szpitalu Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie z następującemi emolumentami:

a) roczna płaca XI klasy rangi z dodatkiem aktywalnym;
b) Remuneracya w kwocie 100 złr. rocznie za pełnienie obowiązków lekarskich wspólnie z lekarzem szefem w szpitalu domu kary dla kobiet u Śt. Maryi Magdaleny;
c) Pauszale na fiakra rocznie 40 złr. w. a.
d) Wolne pomieszkanie w Zakładzie kary dla mężczyzn, nareszcie;
e) Deputat, jako to: 10 kub. metrów twardego i 4 kub. metrów miękkiego drzewa opałowego, tudzież 7 kilo świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć podania swoje Nadprokuratoryi państwa najdalej do 30 września 1876 r. i wykazać się dyplomem doktora medycyny i chirurgii.

Lwów dnia 7 sierpnia 1876.

(3701 2—3) **Edykt.**

L. 34956. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wiadomo czyni, iż w skutek podania Wincentego Racięskiego do praes. 25 czerwca 1876 r. L. 34956, o wykreślenie z stanu biernego dóbr Rębkowej nieusprawiedliwionej prenotacyi sumy 580 złr z pn., wedle Dom. 395, pag. 92 n. 22 on, na rzecz Józefa Szkolaka liczącej, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Szkolaka, kuratorem adwokata Dra. Skowrońskiego, a zastępcą adwokata Dra. Bobownika.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Szkolaka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, jakoteż jego, również z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 8 lipca 1876.

(3702 2—3) **Edykt.**

L. 36043. Lwowski c. k. Sąd krajowy oznajmia niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez c. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny, pretensyi 29791 złr. 9 ct. z pn., w tymże Sądzie na dniu 18 września, 23 października i 21 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya dóbr Dyniska, w dawnym obwodzie żółkiewskim położonych, do p. Juliana Faustyna 2go im. Skolimowskiego należących, na rzecz tegoż Banku hipotecznego się odbędzie, i że na tychże terminach rzeczone dobra niżej wartości, według statutów bankowych, przy udzieleniu pożyczki w sumie 130.850 złr. oznaczonej, sprzedane nie będą.

Warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać można w tutejszej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po 11 marca 1876 r., jako dniu wystawienia dotyczącego ekstraktu tabularnego do tabuli wejść mieli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, przez kuratora dla nich w osobie p. adw. Dra Dziubińskiego z substytucyą p. adw. Dra Popławskiego ustanowionego.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 19 lipca 1876.

(3723 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1189. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 16 sierpnia, 27 września i 25 października 1876 r., każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu tegoż sądu przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego, pod l. k. 18 w Kniażycach położonego, Kseni Kamińskiej i Mikołaja Kmasza własnego.

Cena wywołania 350 złr.

Zakład 35 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w Sądzie.

Niżankowice, dnia 23 czerwca 1876.

(3713 2—3) **Edykt.**

L. 299. W dniach 17 sierpnia, 14 września i 12 października 1876 r., o godz. 10 rano, odbędzie się publiczny przetarg realności Iwana Nykona vel Pańków, pod Nr. 86 w Chołojowie, na rzecz Jakóba Völpla, o 327 zł. 40 ct. a. w. z przynależytościami.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów, 25 czerwca 1876.

(3698 3—3) **Edykt.**

L. 9778. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, uwiadamia Józefa Pawlikowskiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego, z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie kwoty 500 w. a. ze stanu biernego realności pod l. k. 232 w Przemyślu, pozew wytoczyli Mendel Löwenthal, Jakób Punz i Hodie Punz, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 9778 pozwanym, wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Skórskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 19 lipca 1876.

(3729 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1639/R. s. o. Niniejszem prostuje się pomyłkę w rozpisanym konkursie z dnia 20 lipca 1876 r. l. 1230 na posady nauczycielskie w tutejszym okręgu szkolnym a to: w szkole etatowej w Czajkowicach wynosi płaca nauczyciela rocznie 400 złr, a w Pohorcach 250 złr.

Rada szkolna okręgowa

Sambor dnia 8 sierpnia 1876.

(3719 2—3) **Edykt.**

L. 2303. W dniu 11 września 1876, w dniu 9 października 1876 i w dniu 6 listopada 1876 r., każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatow. w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej, pod l. domu 81 rep. 132 w Psarach położonej, Stanisława i Justyny Traczyńskich własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 200 zł. w. a., zaś wadyum 20 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 1 lipca 1876.

(3721 2—3) **Edykt.**

L. 3280. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach, ogłasza, że Hryńka Zadorożnego, gospodarza z Kozówki, uznano za marnotrawcę, i nadano mu kuratora w osobie Stefana Zadorożnego, gospodarza ztamtąd.

Mikulińce, dnia 23 lipca 1876.

(3717 2—3) **Edykt.** L. 15753.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie czyni wiadomo, iż weksel z daty Kraków 11 Maja 1871 r., na 50 zł. w. a. opiewający, w dniu 11 listopada 1871 płatny, przez Ignacego Ziębińskiego na rzecz Izraela Mondscheina akceptowany, a na zlecenie Izraela Mondscheina wystawiony, posiadaczowi weksłu tego Izraelowi Mondscheinowi zaginął z wezwaniem posiadacza weksłu tego, aby takowy w terminie czterdziestopięciodniowym tutejszemu c. k. sądowi krajowemu przedłożył gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu weksel przerzeczony sądownie umorzonym będzie.

Kraków dnia 14 lipca 1876.

(3700 3—3) **Edykt.**

L. 2336. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że na dniu 6 września 1876 r., w tutejszem sądzie sprzedaż realności pod l. 39, w Dulibach położonej, Mieczysława Stankiewicza własnej, pod warunkami edyktem w Gazecie Lwowskiej z dnia 8 stycznia 1876 r. i dni następnych ogłoszonemi, przedsięwziętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów dnia 5 maja 1876.

(3694 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 53/Pr. r. s. k. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycieli historyi naturalnej;

1. w gimnazyum ś. Jacka w Krakowie;
2. w gimnazyum Rzeszowskiem;
3. w gimnazyum Tarnowskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustawy z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873.

Podania zaopatrzone we wszystkie potrzebne dokumenta należy wnieść do rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 15 września b. r. Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 5 sierpnia 1876.

(3708 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3520. C. k. sąd powiatowy Zbaraski podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości Izraela Tilles w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się dnia 7 września, 12 października i 24 listopada 1876 r. o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 122 w Hrycowcach położonej Piotra Wałowego własnej.

Cena wywołania wynosi 500 złr., wadyum 50 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Zbaraż dnia 20 lipca 1876.

(3707 3—3) **Edykt.**

L. 3053. W dniach 17 sierpnia, 14 września i 12 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym, celem ściągnienia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 87 złr. 28 ct. w. a. z pn., przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 20 w Porsznie, dłużników Pawła i Pazi Derkacz i Iwana Torby własnej, ciała hipotecznego nie mającej.

Cena wywołania 440 złr., a wadyum 44 złr. w. a. wynosi.

Bliższe warunki są do przejrzenia w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec, dnia 19 września 1875.

(3705 3—3) **Edykt.**

L. 4233. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie uwiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Białasa, że Izaak Katz przeciw niemu dnia 6 lipca 1876 r. l. 4233, pozew o zapłacenie 50 złr. w. a. z pn. wniósł, na który do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony został termin na 12 września 1876 r. o godzinie 8 przed południem i że dla nieobecnego ustanowiono kuratorem Wojciecha Białasa z którym rozprawa wedle przepisów przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem Jakóba Białasa, by w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście się jawił i celem przestrzegania praw swych stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Rymanów dnia 12 lipca 1876.

(3699 3—3) **Kundmachung.**

Z. 6874. Vom k. k. Kreis-Gerichte wird hiemit kundgemacht, daß über Ersuchschreiben des Wiener k. k. Landes-Gerichtes vom 9 Mai 1876, Z. 26214 behufs Hereinbringung der, von Friedrich Feustel wider August Freiherrn von Künsberg Langenstadt erstegten Forderung von 15000 Gulden bayerische Reichswährung sammt Nebengebühren die executive Feilbietung der, in der Lemberger Landtafel auf den Schuldner August Freiherrn von Künsberg Langenstadt verbücherten, im ehemaligen Sanoker Kreise, im Gerichts-Bezirke Lutowiska gelegenen Güter Ustrzyki górne und Wołosate sammt Zugehör in zwei Terminen, und zwar: am 11 September 1876 und 12 Oktober 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim hiesigen k. k. Kreis-Gerichte im Bureau VI unter nachstehenden mit obigem Beschluße des Wiener k. k. Landes-Gerichtes genehmigten Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Als Ausrufspreis wird der durch die gerichtl. Schätzung ermittelte Werth, d. i. der Betrag von 66109 fl. 75 kr. ö. W angenommen unter welchen diese Güter bei den zwei ersten Terminen nicht hintangegeben werden.

2. Das Vadium beträgt 6611 fl. ö. W.

3 Der Tabular-Extrakt, der Schätzungsakt, und die übrigen Feilbietungsbedingniße können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

4. Von dieser Lizitation werden die Streittheile, ferner das k. k. Steueramt in Lisko dann die k. k. Finanzprokuratur, Namens des hohen Aerars und des Pfarramtes in Ustrzyki gorne so wie die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, die unbekannten Wohnortes sich aufhaltenden Hypothekargläubiger: Joseph Karl Hait und Franz Freiherr von Künsberg zu Händen des, denselben unter Einem in der Person des Adv. Dr. Mochnacki mit Substitution des Adv. Dr. Smutny bestellten Curators endlich alle jene Hypothekargläubiger, denen der Bescheid des Wiener k. k. Landes Gerichtes vom 9 Mai 1876, Z. 29214, dann der gegenwärtige hiergerichtliche Lizitationsbescheid, und alle ferneren, in dieser Exekutionsangelegenheit vorkommenden Bescheide aus was immer für einer Ursache entweder gar nicht, oder nicht Zeitgerecht zugestellt werden könnten, dann jene Hypothekargläubiger, die bezüglich dieser Güter nach dem 21 Februar 1876 in des Grundbuch gelangen sollten zu Händen des, für dieselben unter Einem bestellten Curator Adv. Dr. Reger und Substituten Adv. Felsztyński, so wie durch die, in die amtliche Lemberger Zeitung eingeschalteten Edikte verständigt.

Przemyśl 28 Juni 1876.

(3669 3—3) **Edykt.**

L. 6114. Ces. król. Sąd krajowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs, na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p p., położony majątek Abrahama Herscha dw. im. Vogela, negocyanta ze Strzelisk.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Józefowi Lenczowskiemu c. k. sędziemu powiatowemu w Chodorowie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcy masy ustanawia się pana Władysława Mikusia, c. k. Notaryusza w Chodorowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 sierpnia 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 października 1876 r. i podać ją w terminie na dzień 16 listopada 1876 r. godzinę 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68, ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Złoczów, dnia 15 lipca 1875.

(3703 3—3) **Edykt.**

L. 30115. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 31 lipca 1875 r. l. 38581 dozwalającej intabulacyę wykreślenia sum 1600 złr., — 1600 złr. i 1600 złr. dla Antoniny Schwarz w stanie biernym realności pod Nr. $388^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, zaintabulowanej, tudzież innych ciężarów ze stanu biernego tej że realności dla Antoniny Schwarz, ponieważ tejże miejsce pobytu jest niewiadome na jej koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dra. Popławskiego kuratorem mianował, któremu powyższa uchwała równocześnie doręczoną zostaje.

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3662 3—3) **Edykt.**

L. 11399. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karola Gdańskiego, protokołowanego kupca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. radcę Sądu krajowego p. Ettmayera a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Weigla z substytucyą p. adw. Dr. Goldmanna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 15 sierpnia 1876 r. o godz. 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któremi by ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 września 1876 r. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 30 września 1876 r. o godzinie 4 popołudniu w biórze komisarza konkursowego oznaczonym, wierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 29 lipca 1876.

(3653 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3629. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Mojżesza Schueida, w ilości 30 złr. w. a., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 69 starą 9 nową, w Koniuszkach królewskich, a Petra Baran własnej, w trzech terminach: dnia 7 września 1876, dnia 6 października 1876 i dnia 8 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 115 złr. a. w.

Wadyum wynosi 11 złr. 50 ct. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno, dnia 3 czerwca 1876.

(3711 2—3) **Edykt.**

L. 43796. Odnośnie do wczorajszego ogłoszenia do l. 43587, dotyczącego otworzenia konkursu na majątek Piotra Lisiewicza, ogłasza się niniejszem, że p. adwok. Dr. Adam Horwath od powierzonego mu urzędu prowizorycznego zarządcy. uwolnionym i w miejsce jego pan adw. Dr. Adolf Moszyński prowizorycznym zarządcą tej masy konkursowej ustanowionym został.

Z c. k Sądu krajowego

Lwów, dnia 9 sierpnia 1876.

(3724 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4764. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza niniejszem, iż wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 4 maja 1876 r, l 2668 celem zaspokojenia wierzytelności Basi Frank w ilości 600 złr. w. a z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 232 w Jabłonowie i pod l k. 160 i 160 w Stopczatowie położonych a Hrycia Kowalczuka i Hrycia Moroziuka i Petra Moroziuka własnych w dniach 16 sierpnia, 15 września i 16 października 1876 r., zawsze o godz. 9 przed południem z tem, że realności powyższe na dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedane będą.

Chęć licytować mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 54 złr. a. w., resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Peczeniżyn dnia 21 maja 1876.

Doniesienia prywatne.

Öffentliche Vorlesungen

an der

k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien,

im Winter-Semester 1876/7 (Anfang 16 October).

I. Mathematisch-naturwissenschaftliche Disciplinen.

Repetitorium der niederen und Elemente der höheren Mathematik, **Dr. Simony.** — Theoretische Mechanik, **derselbe.** — Darstellende Geometrie, **Prof. Schlesinger.** — Geodäsie. I. und II Theil, **derselbe.** — Experimental-Physik und Klimatologie, **Dr. Franz Exner.** — Experimental-Chemie, **Prof. Dr. Zöller.** — Mineralogie und Petrographie, **Hofrath Dr. v. Hauer.** — Anatomie und Physiologie. **Prof. Dr. Böhm.** — Schmarotzerpilze land- und forstwirthschaftlicher Culturgewächse, **Prof. Haberlandt.** — Allgemeine und specielle Zoologie, **Prof. Dr. Claus.**

II. Staatswissenschaftliche Disciplinen.

Reine Volkswirthschaftslehre, **Prof. Dr. v. Neumann-Spallart.** — Landwirthschaftliches Versicherungswesen, **derselbe.** — Verwaltungslehre, **Prof. Dr. Marchet.** — Agrarrecht, **derselbe.** — Oesterreichische Civilgesetzkunde, verbunden mit praktischen Erläuterungen, **Dr. Lentner.** — Oesterreichische Gemeindegesetzgebung, **derselbe.** — Volkswirthschafts-politische Tagesfragen, **Dr. Oncken.**

III. Fachwissenschaften.

a) Landwirthschaftliche.

Allgemeiner Pflanzenbau, **Prof. Haberlandt.** — Cultur der Feld und Gartengemüse, **Dr. Marek.** — Agriculturchemie (Pflanzennahrung und Bodenkunde), **Prof. Dr. Zöller.** — Landwirthschaftlich chemische Technologie, **Prof. Schwackhöfer.** — Landwirthschaftliche Geräthe und Maschinenkunde, I. Theil, **Prof. Dr. Perels.** — Landwirthschaftl. Meliorationswesen, I. Theil, allgem. Wasserbau, **derselbe.** — Landwirthschaftliche Betriebslehre, **Prof. Hecke.** — Morphologie und Physiologie der Hausthiere, mit Anwendung auf Thier production, **Prof. Dr. Wilckes.** — Krankheiten der Hausthiere, **Prof. Dr. Bruckmüller.** — Ueber Moor und Sand, **Adjunct Dr. Breitenlohner.**

b) Forstwirthschaftliche.

Waldbau, I. Theil, **Prof. Hempel.** — Forstschutz, **derselbe.** — Waldwerthberechnung, **Prof. Dr. v. Seckendorff.** — Waldertragsregelung mit Einschluss der Holzmesskunde, I. Theil, **derselbe.** — Propädeutik und Methodologie der Forstwissenschaft, **derselbe.** — Allgemeine mechanische Technologie, **Prof Dr. W. Exner.** — Allgemeine Maschinenkunde, **derselbe.** — Holzerziehung mit Rücksicht auf Holzindustrie, **derselbe.** — Encyklopädie der Landwirthschaft, **Dr. Marek.** — Standortslehre, I. Theil, Klima und Vegetation, **Adjunct Dr. Breitenlohner.** — Anleitung zu meteorologischen Beobachtungen, **derselbe.**

Prof. Doderer und **Oberrechnungsrath Krippel** werden in diesem Winter Semester nicht vortragen.

IV. Praktische Uebungen.

Zootomisch-physiologische Uebungen, **Prof. Dr. Wilckens.** — Zootechnisches Conversatorium, **derselbe.** — Uebungen im landwirthschaftl Laboratorium, **Prof. Haberlandt.** — Demonstrationen aus der Anatomie und Physiologie der Pflanzen, **Prof. Dr. Böhm.** — Pflanzen anatomisch-physiologisches Practicum, **derselbe.** — Chemisches Practicum, **Prof. Dr. Zöller.** — Chemisch-technologisches Practicum, **Prof. Schwackhöfer.** — Volkswirthschaftliches Practicum, **Dr. Oncken.** — Geodätisches Zeichnen, Plan- und Terrainzeichnen, **Prof. Schlesinger.** — Technisches Zeichnen, **Prof. Dr. Exner.**

V. Freie Gegenstände.

Erste Hilfe bei Verunglückten, **Med. Dr. E. Lewy.** — Französische und englische Sprache, **E. Piau-Thomery.** — Stenographie, **J. Schiff.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.